Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, czwartek, 4 sierpnia 1938 Nr 212

Lord Runciman w Pradze

W marcu 1915 roku, a zatem po upływie pierwszych kilku miesięcy wojny światowej, wybitny mąż stanu Anglii minister Edward Grey powiedział:

„Za pamięci ludzkiej od roku 1864 Prusy już po raz czwarty wypowiadają wojnę Europie". I dodał: „Zdecydowaliśmy się zrobić wszystko, by po raz ostatni być świadkami wojny w ten sposób przygotowanej przez Niemcy".

Anglia wytężyła wszystkie siły, by wygrać wojnę razem ze sprzymierzeńcami. Wojnę wygrała. Była przekonana, że to wystarcza, by przeszkodzić przygotowaniu przez Niemcy nowej wojny. Z biegiem lat zdawało się nawet, że Anglia zapomniała o powyższych słowach Greya. Robiła bardzo wiele, by Niemcy zatopiły Europę w nowych potokach krwi. Przyznać trzeba, że ustępstwa Anglii dla Niemiec wynikały ze szczerego pacyfizmu. Ale

NIEMCY USTĘPSTWA I PACYFIZM ZROZUMIAŁY JAKO SŁABOŚĆ.

Poczęły szantażować Europę. Przeciągnęły jednak strunę i musiały się cofnąć. Gdyby dziś Hitler urządzał na swój sposób kraje sudeckie, jak urządza Austrię, byłoby to nieszczęściem dla Europy. Bylibyśmy świadkami hegemonii Niemiec, hegemonii brutalnej, hegemonii zmierzającej do poddania Europy w niewolę totalistycznej Rzeszy. Ale w momencie krytycznym Anglia spostrzegła się, że ustępstw za wiele i powiedziała w Berlinie, że występując przeciwko Czechosłowacji Berlin stanie oko w oko nie tylko z Pragą ale i Londynem sprzymierzonym z Francją. Podziałało to jak zimna kąpiel.

HITLER NIE CHCE MIEĆ ANGLII PRZECIWKO RZESZY.

Rozpoczęły się nowe manewry dyplomatyczne, by przekonać Anglię o dobrej rzekomo woli Berlina a zarazem by wbić między Anglię i Francję klin, który by rozsadził zacieśnione współdziałanie. Temu przypisać należy misję kapitana Wiedemana. Ale Niemcy wpadły we własne sidła. Nie zdołały przeszkodzić temu, by odwiedziny królewskie w Paryżu odbyły się w atmosferze manifestującej realność serdecznego przymierza francusko-angielskiego a deklarując dobrą wolę polubownego załatwienia problemu sudeckiego musiały przyjąć pośrednictwo Anglii.

Niemcy, które widziały w centralnej Europie obok siebie Francję, nagle obudziły się tam również w towarzystwie Anglii. Nie należy brać dosłownie oświadczenia premiera angielskiego, że misja Runcimana jest misją prywatną.

Przecież misja ta dochodzi do skutku właśnie z inicjatywy Chamberlaina i rząd angielski ponosi jej koszta. Oświadczenie, że to jest misja prywatna, jest tylko furtką przez którą będzie mogła się wycofać Anglia w razie gdyby misja Runcimana się nie powiodła.

A misja to bardzo delikatna i niesłychanie trudna. Na barkach jego spoczęło zadanie niesłychanie trudne. Niemcy sudeccy postawili daleko idące żądania. Czechosłowacja nie chce się na nie zgodzić, bo zdaje sobie sprawę, że autonomia, której żąda Henlein przygotowuje zgubę Republice Czechosłowackiej. Runciman oczywiście nie będzie mógł nakłaniać rządu praskiego, by poszedł całkowicie po linii Henleina a właściwie po linii żądań stojącego za nim Hitlera.

MUSI WYNALEŹĆ JAKĄŚ ŚREDNIĄ MIĘDZY TYM, CO DAJE PRAGA, A TYM, CZEGO ŻĄDAJĄ NIEMCY SUDECCY.

Misja jego powiedzie się tylko wtedy, o ile zdoła rzucić choćby jakąś kładkę nad przepaścią, dzielącą obie strony, bo słaba jest nadzieja, by zbudował solidny most.

Praga przyjęła misję Runcimana, choć wie, że oznacza to z góry pójście na ustępstwa. Ale cóż miała zrobić?

Niemcy, godząc się na pośrednictwo, nie oponowały przeciwko Runcimanowi, gdyż uchodzi on za przyjaciela Rzeszy. Ale zaznaczyć trzeba, że Runciman jakkolwiek przyjaźnie nastrojony dla Niemiec, nie jest jako liberał zwolennikiem totalizmu hitlerowskiego i niewątpliwie misji swej nie pojmuje w ten sposób, by jej wyniki były sukcesem totalistycznej Rzeszy.

Skorośmy odsłonili nieco oblicza Runcimana, trzeba powiedzieć coś więcej o polityku, w którego rękach spoczęła tak ważna misja. — Lord Runciman liczy obecnie 67 lat i bardzo wcześnie rozpoczął karierę na odpowiedzialnych stanowiskich rządowych. Przed trzydziestu laty piastował tekę ministra rolnictwa, następnie ministra oświaty, a w czasie wojny oraz po wojnie w latach od 1931 do 1937 zajmował stanowisko szefa Board of Trade, czyli był ministrem handlu. Właśnie w czasie piastowania przezeń teki ministra handlu Polska zawarła z Anglią układ handlowy. Runciman jest człowiekiem bardzo zamożnym. Należy on do magnatów okrętowych i był swego czasu prezesem izby przemysłowców żeglugi angielskiej.

Runciman jako długoletni minister handlu

ZNA DOSKONALE SPRAWY HANDLU ŚWIATOWEGO

i zapewne dlatego padł nań wybór. Towarzyszy mu w misji do Pragi cały sztab fachowców. — Trzeba przypomnieć, że Anglia rozpoczęła kontratak gospodarczy przeciwko Niemcom w południowo-wschodniej Europie. Runciman pośrednicząc między rządem premiera Hodży a Niemcami sudeckimi będzie równocześnie badał możliwości zastąpienia Niemiec przez Anglię na rynku czechosł. Wiadomo, że Rzesza odgrywa ogromną rolę w eksporcie czechosł. Rozlegały się głosy, że Niemcy nie mogąc ryzykować wojny z Czechosłowacją, podejmą próbę takiego gospodarczego jej osaczenia, by była ona wydana na ich łaskę lub niełaskę. Anglia chce więc zapewne nie tylko udaremnić tego rodzaju zamiary Niemiec, ale mając na oku oczywiście własny interes, chce zająć wybitniejszą pozycję gospodarczą w Czechosłowacji. Toteż Niemcy niezbyt mile powitali wiadomość o tym, że Runcimanowi towarzyszy liczna delegacja o charakterze gospodarczym.

Nie wiadomo, co w przyszłości da misja Runcimana. Na teraz dała ona poważne odprężenie w Europie. Jeszcze przed paru tygodniami zapowiadano, że miesiąc sierpień będzie miesiącem krytycznym. Obecnie wiemy, że miesiąc ten nie przyniesie niespodzianki. Nie przyniesie jej i następny. I to jest już sukcesem polityki pokoju.

P. O.

Niemcy tworzą specjalne strefy nad granicą polską

Berlin, 3. VIII. (PAT) Przed kilku dniami rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy utworzone zostały w pasie granicznym na niemieckiej granicy zachodniej strefy specjalne. W strefach tych zakazano przebywania czynnym członkom armii obcych państw pod jakimkolwiek pozorem.

W dniu dzisiejszym ukazał się w Reichsge-setzblatt pełny tekst podobnego rozporządzenia co do granic wschodnich Rzeszy.

* * *

Strefa na pograniczu wschodnim obejmuje następujące powiaty i okręgi: pow. królewiecki, w powiecie gumbińskim okręgi augenburski, w powiecie olsztyńskim okręgi Lutzen. Johannisburg, Sensburg, Roessel, Ortelsburg i Olsztyn miasto i okręg, oraz Ostrudę.

W powiecie wschodnio - pruskim okręgi Elbing miasto i okręg, Malbork, Sztumów na pograniczu poznańskim Schlochau, Złotów, Deutsche Krone, Netzekreis i Piłę.

W pow. koslińskim okręgi Schlawe, Rummelsburg, Kolin okręg i miasto, Nowy Szczecin oraz Bromburg.

W pow. Frankfurt n. Odrą okręgi Arnswalde, Friedenberg, Soldin, Landsberg, Schwerin, Oststernberg, Weststernberg, Messeritz, Krossen, Zwiebus, Bomstadt.

W pow. legnickim okręgi Gruenberg, Freystadt, Lueber, Lignicę okręg i miasto.

W pow. wrocławskim okręgi Gurau, Militsch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg.

Na wybrzeżu morskim wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelmshaven i Kilonia. Naczelne dowództwo sił zbrojnych Rzeszy zastrzega sobie możność czynienia wyjątków od powyższych zakazów. — Za przekroczenia niniejszego rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny, względnie obie kary łącznie. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Olbrzymi deficyt w lipcu w Stanach Zjedn.

Waszyngton, 3. VII. (PAT). Pierwszy miesiąc nowego okresu budżetowego zamknięty został deficytem w wysokości 443 milionów dolarów. Deficyt w lipcu r. 1937 wyniósł 255 milionów dolarów.

Sejm czeski obradował 20 minut

i został odroczony na czas nieograniczony

Praga, 3. VIII. (PAT). Wczoraj o godz. 15.20 zebrał się pod przewodnictwem prezesa Malypetra *sejm czechosłowacki,* po przerwie, trwającej od 12 maja b. r. Posiedzenie trwało *20 minut.* Jedynym punktem porządku dziennego było *uchwalenie wniosku o odłożenie na trzy miesiące terminu załatwienia przez sejm projektu rządowego ustawy o inżynierach cywilnych. Po uchwaleniu tego wniosku sejm został zamknięty na czas nieograniczony.*

W ciągu dnia, zgodnie z zapowiedzią, *obradowały wszystkie kluby parlamentarne.* Zebrania te były poświęcone omówieniu obecnej sytuacji, jednak żadnych uchwał nie powzięto.

Nowe przepisy mobilizacyjne

Praga, 3. VIII. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu sejmu *rząd złożył projekt ustawy, zmieniającej przepisy, dotyczące mobilizacji środków transportowych na wypadek wojny i projekt ustawy o rekwizycji tych środków transportowych.* Ustawa dotyczy *zwierząt, pociągów, samochodów, traktorów, samolotów i statków.* Zmiana, którą wprowadza projekt ustawy, daje możność rekwirowania tych środków transportowych *nie tylko w czasie wojny, lecz i w czasie ćwiczeń nadzwyczajnych.* Dla ułatwienia mobilizacji właściciele środków transportowych będą mieli wyznaczone miejsce, dokąd mają dostarczyć pojazdy w razie potrzeby. Władze wojskowe będą miały prawo zatrzymać osoby, które dostarczyły pojazdów i polecić im, by przetransportowały je do oddziałów, do których pojazdy zostały przydzielone.

Lord Runciman o swej misji

Praga, 3. VIII. (PAT). Przed wyjazdem do *Pragi lord Runciman* oświadczył przedstawicielom prasy, że *liczy się z miesięcznym pobytem w Pradze,* nie jest jdnak wykluczone, że misja jego potrwa *trzy miesiące.* Lord Runciman oświadczył także, że chociaż biuro jego będzie się znajdowało w Pradze, to jednak *zwiedzi on osobiście tereny, zamieszkałe przez mniejszości.* Lord Runciman dodał, że w Czechosłowacji już był, lecz po czesku nie mówi.

Przyjazd Runcimana do Pragi

Praga, 3. VIII. (PAT). Lord i lady Runciman przybyli do Pragi o godz. 14.53.

NAPAŚĆ NIEMCÓW NA PODOFICERA CZESKIEGO.

Praga, 3. VIII. (PAT). Czechosłowackie biuro prasowe ogłasza, że w miejscowości Lubenec w powiecie Zlutice w północno-zachodnich Czechach, wychodzący z restauracji *czeski podoficer został zaatakowany przez grupę Niemców, którzy go obrzucili kamieniami.* Podoficer wystrzelił parę razy w powietrze, wzywając pomocy. Czech, który pospieszył z pomocą został kamieniami zraniony w czoło.

Wyjaśniona tajemnica

niedoszłego wyjazdu Wiedemanna do Londynu

Londyn, 3. VIII. (PAT) Doskonale zazwyczaj poinformowany korespondent berliński „Daily Telegraph" donosi, że kpt. Wiedemann, który przybyć miał w piątek do Londynu, powrócił obecnie do Berlina. Zdaniem korespondenta, tajemnica ubiegłego piątku przedstawia się według ścisłych wiadomości korespondenta, w sposób następujący: — ustalone było, że kpt. Wiedemann polecieć ma do Londynu, aby zobaczyć się z lordem Runcimanem przed rozpoczęciem jego misji w Czechosłowacji. Zaproszenie — jak twierdzą w Berlinie — nastąpiło ze strony brytyjskiej, ale **w piątek rano wszystkie przygotowania zostały na skutek polecenia kanclerza Hitlera odwołane.** Powodem decyzji Hitlera było — zdaniem korespondenta — **rosnące przekonanie Führera, że kompromisowa próba lorda Runcimana nie uda się, wobec czego logiczne jest dążenie Rzeszy, aby Niemcy nie zobowiązywały się do niczego, co mogłoby im związać ręce.**

Staranne przygotowania

do wyborów samorządowych w Polsce

Warszawa, 3. VIII. (Telef.). Sytuacja polityczna na froncie wyborczym wyjaśnia się z każdym dniem. Wiadomo już na pewno, że **w wyborach samorządowych tak miejskich jak i wiejskich wezmą udział wszystkie stronnictwa opozycyjne i oczywiście obóz rządowy.** Wobec dużego znaczenia wyborów koła polityczne zajmują się już obecnie obliczaniem szans poszczególnych obozów. Najwięcej mówi się o obozie rządowym, który prawdopodobnie wyruszy na front w trzech kolumnach.

KURS OZN ORGANIZOWANIA KAMPANII WYBORCZEJ.

Na jednym z największych w Polsce stadionów sportowych trzeci dzień odbywa się kurs działaczy samorządowych, zorganizowany przez OZN. Uczestnicy kursu po otrzymaniu szczegółowych instrukcyj rozjadą się po kraju i podejmą organizowanie kampanii wyborczej.

SZANSE B. B. NIKŁE.

Drugą kolumną obozu rządowego jest odrodzony B. B., którego wodzem jest nowy marszałek Sejmu płk. Sławek. Szanse tego ugrupowania notowane są zarówno w OZN, jak i w opozycji bardzo nisko. **W miastach obóz ten może liczyć na poparcie żydów i ciężkiego przemysłu, na wsi oprze się o konserwatystów,** którzy mają jeszcze pewne wpływy. Co do administracji nie należy zapominać, że wielu z obecnych wojewodów i starostów oraz szefów bezpieczeństwa pozostaje na swych stanowiskach z okresu rządów pułkownikowskich i BB, możliwe jest zatem, że **część administracji może poprzeć ugrupowanie sławkowców.**

LEWICA LICZY TYLKO NA MIASTA.

Najsłabiej przedstawiają się horoskopy lewego skrzydła dawnego obozu rządowego, to znaczy demokratów spod znaku prof. Michałowicza, pani Fleszarowej i b. wojew. Kwaśniewskiego. Na wsi nie stanie on niewątpliwie do akcji wyborczej i wystąpi tylko w miastach, gdzie będzie zależeć w zupełności od Frontu Ludowego, kierowanego przez PPS.

—oOo—

Z ostatniej chwili

Wojska japońskie w pogotowiu

Tokio, 3. VIII. (PAT). Na odcinku granicy sowiecko-mandżurskiej między Nowokijewskiem i Faszynem zauważono od środy rano ruchy czołgów sowieckich i samochodów ciężarowych. Jaki cel mają te ruchy, niewiadomo. Koła oficjalne stwierdzają, że wojska japońskie wzdłuż granicy stoją w pogotowiu.

Japonia obawia się nalotu lotniczego

Tokio, 3. VIII. (PAT). Urzędowo komunikują, iż zarządzenia ochrony przeciwlotniczej rozciągnięte zostały na północną Koreę i środkową Japonię, włączając miasta Tokio, Osaka i Kobe oraz wybrzeża wschodnie. Wprowadzono częściowy nakaz gaszenia świateł neonowych oraz większych latarń. Światła uliczne mogą być zapalone.

PRZEBIEG POGODY W DNIU 4 BM.

Po przejściowym wzroście zachmurzenia, burzach i przelotnych deszczach, ochłodzenie i ponowne rozpogodzenie, postępujące od północy kraju. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Masoni polscy zabiorą głos?

Warszawa, 3. VIII. (Telef.). Agencja „Echo" podaje, że w tych dniach ukazać się ma oświadczenie trzech wyższych urzędników państwowych **posądzonych o przynależność do masonerii. — Oświadczenie to ma prostować wiadomości. Agencja nie podaje, którzy urzędnicy wystąpią z oświadczeniami. Jak wiadomo w Sejmie padły nazwiska panów Dworzańczyka, Stępowskiego, Skokowskiego, prof. Wolfke i b. min. Gliwica.** Prawdopodobnie w trójce, o której pisze „Echo" znajdą się niektórzy z wymienionych.

Dążenia młodych do poprawy stosunków polsko-czeskich

Warszawa, 3. VIII. (Telef.). Komitet organizacyjny przyjęcia wycieczki młodzieży czechosłowackiej **otrzymał list od zrzeszenia organizacji młodzieży polskiej w Czechosłowacji. List proponuje, aby tak młodzież czechosłowacka jak i delegaci z Polski, przybyli do okręgów zamieszkałych przez Polaków w Czechosłowacji i na miejscu przekonali się,** co trzeba zrobić, aby usunąć zadrażnienia.

Straszliwe skutki „kawalerskiej" jazdy automobilowej na ulicach Warszawy

Warszawa, 3. VIII. (Telef.). W nocy z wtorku na **środę wydarzyła się w Warszawie straszna katastrofa samochodowa.** Szofer samochodu, będącego własnością jednego z adwokatów, bawiącego poza Warszawą, jechał przez ul. Puławską o godzinie 2. w nocy **z szybkością 100 klm na godzinę. Obok szofera jechała w samochodzie zawoalowana kobieta.** W pewnym momencie **samochód wpadł przodem na dwu mężczyzn i odrzucił ich na obie strony. Kierowca nie zmniejszając szybkości pojechał dalej. Świadkami wypadku był pewien motocyklista oraz wywiadowca policyjny, którzy w taksówce popędził za somochodem. Na b. fortach mokotowskich uciekający samochód wpadł na ogrodzenie z siatki. Szofera zatrzymano. Nazywa się on Zygmunt Ciesielski.** Lekarz pogotowia, którego wezwano do owych dwu mężczyzn, **stwierdził zgon ofiar szalonej jazdy.** Nieszczęśliwi uderzeni przez samochód doznali złamania nóg, a padając rozstrzaskali sobie czaszki o bruk jezdni. Z dokumentów okazało się, że nazywają się **oni Bronisław Jędrzejczak i Józef Kaczyński.**

25 B. M. WYBORY NOWEGO DYR. P. RADIA.

Warszawa, 3. VIII. (Telef.). **Posiedzenie Rady Naczelnej Polskiego Radia,** na którym ma zapaść decyzja w sprawie mianowania nowego dyrektora tej instytucji, odbędzie się 25 bm.

Giełda warszawska

Warszawa, 3. VIII. (Tel.). *Giełda dewizowa:* Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.95, Gdańsk sprzedaż 100.25, kupno 99.75, Londyn 26.00, Medjolan sprzedaż 28.03, kupno 27.89. Nowy Jork 5.30 ¾, Paryż 14.63, Praga 18.34, Zurych 121.50, marka niemiecka srebrna sprzedaż 98.00, kupno 95.00.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji 83.00, drugiej emisji 82.00, 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna seriowa pierwszej emisji (serie) 93.38, 4 proc. pożyczka premiowa dolarowa 43.00, 4 proc. konsolidacyjna 67.75, 4 i pół wewnętrzna państwowa 67.25, 5 proc. konwersyjna 69.75.

Akcje: Bank Polski 125.50, Zachodni 40, Cukier 39.00, Lilpop 94.00, Modrzejów 16.00, Węgiel 33.13, Ostrowiec 64.00, Starachowice 40.00, Żyrardów 57.00.

——oOo——

Notatki polityczne

Wznowienie konferencyj polsko-ukraińskich

Warszawa, 3. VIII. (Tel.). **Od września wznowione mają być konferencje organizacji polskich i ukraińskich na Wołyniu. Współpraca tych organizacyj była ostatnio zahamowana w związku ze zmianą na stanowisku wojewody i kilku starostów.** Czyżby miano powtarzać stare błędy?

Dalsze zmiany starostów w woj. krakowskim

Kraków, 3. VIII. Krążą pogłoski, że zmiana starostów w woj. krakowskim nie ograniczy się do: Wnęka i Wolanieckiego. W najbliższym czasie mają nastąpić dalsze przeniesienia.

Nie będzie dożynków w Spale

Warszawa, 3. VIII. (Tel.). Ze sfer zbliżonych do Centralnego Związku Młodej Wsi („Siewu") dowiaduje się agencja „Kabel", że sprawa urządzenia w tym roku ogólno-polskich dożynek w Spale nie jest aktualną. Zaniechano również projektu urządzenia takiej uroczystości w Lublinie. Czyżby wiatr zawiał od strony Spały?

Sowiety coraz bardziej prą do wojny

Atak batalionów sowieckich na stanowiska japońskie pod Czangkufeng

Tokio 3. VIII. Pat. W środę o godz. 7-ej rano, według czasu japońskiego, wojska sowieckie w sile 2-3 batalionów zaatakowały ponownie stanowiska japońskie na wzgórzach Czangkufeng i Szatsaoping, lecz zostały odparte.

Premier Konoye o posunięciach Japonii

Berlin, 3. VIII. (PAT) Premier japoński książę Konoye udzielił tokijskiemu korespondentowi „Voelkischer Beobachter“ wywiadu, w którym ponownie oświadczył, że Japonia gotowa jest przeprowadzić rozgraniczenie z Sowietami w drodze pokojowej, Moskwa jednak nie wykazała dotychczas dla tej sprawy dostatecznego zrozumienia. —

W sprawie konfliktu z Chinami oświadczył Konoye, że konflikt ten powstał wskutek zorganizowanego ruchu antyjapońskiego, powstałego ze współpracy Czang-Kai-Szeka z Kominternem. Japonia podjęła narzuconą jej wojnę i nie zaniecha jej, dopóki nie doprowadzi do obalenia reżymu Czang-Kai-Szeka. Japonia gotowa jest pertraktować z każdym innym rządem chińskim, który da gwarancję uczciwej współpracy.

Japonia zawrze rozejm z Chinami?

Hongkong 3. VIII. (PAT). Utrzymują tu, że rząd chiński otrzymał nowe warunki, na których Japonia byłaby skłonna wstrzymać działania wojenne. Warunki te mają być bardzo ciężkie, chociaż są łagodniejsze niż uprzednio wystawione przez Japonię. Szczegóły są trzymane w ścisłej tajemnicy.

Komunikaty stron walczących

Ostatnie zajścia na granicy mandżurskiej według sztabu armii koreańskiej

Tokio, 3. VIII. (PAT). Sztab armii koreańskiej ogłosił o godzinie 11 w środę (według czasu lokalnego) komunikat o przebiegu wypadków na granicy mandżurskiej w ciągu ostatniej doby.

W ubiegły wtorek 4 bataliony piechoty sowieckiej wspomagane przez 19 dział i 30 czołgów zaatakowały o godzinie 15 miejscowość Szatsaoping na obszarze Mandżurii. Oddziały sowieckie zbliżyły się na 200 metrów do stanowisk japońskich, jednakże gwałtowny ogień ze strony japońskiej zmusił wojska sowieckie do wycofania się na odległość 400 mtr. O godzinie 20 we wtorek wojska sowieckie ponownie zaatakowały stanowiska japońskie, lecz zostały odparte. Straty sowieckie są bardzo duże. Wojska japońskie zwycięsko utrzymały w swych rękach pozycje.

Artyleria sowiecka — stwierdza dalej komunikat — zajęła teren, położony na obszarze Mandżurii, w pobliżu Bajaoszan (około 10 km. na północny-wschód od Kozo w Korei). Z tego stanowiska działa sowieckie bombardują Kozo przez rzekę Tiumen. Po stronie japońskiej i koreańskiej nie zarejestrowano żadnych szkód, jednakże mieszkańcy Kozo zostali ewakuowani.

Samoloty sowieckie krążyły dość nisko nad Kozo w ubiegły poniedziałek i poniosły ciężkie straty od artylerii przeciwlotniczej. Na Kozo zrzucone zostały bomby z wysokości 2.000 mtr. Procent trafienia bardzo mały. We wtorek 19 samolotów sowieckich ponownie atakowało Kozo, zrzucając dużą ilść bomb. Procent trafienia również niski. Jedna z bomb wpadła do ogrodu, położonego przy barakach wjskowych, druga trafiła w prywatny dom Koreańczyka.

Sowiety grają rolę niewinniątka

Moskwa, 3. VIII. (PAT). Agencja Tass ogłasza następujący opis starcia na granicy mandżurskiej we wtorek dnia 2 sierpnia: **2 sierpnia o świcie wojska japońskie podjęły na nowo natarcie na wzgórze Zaoziernaja (Czangkufeng), położone na terytorium sowieckim.** Walka w okolicach wzgórza trwała przez cały dzień. Ze strony sowieckiej podjęto bombardowanie z samolotów oraz ostrzeliwanie przez artylerię, aby przeszkodzić wojskom japońskim wejście na terytorium sowieckie. Japończycy ponieśli duże straty. Wiadomości, rozpowszechniane przez źródła japońskie, jakoby samoloty sowieckie urządzały naloty na terytorium Mandżurii i bombardowały miejscowości w Mandżurii nie są prawdziwe. Należy podkreślić, że od początku ostatniego zajścia rząd sowiecki wyraźnie stwierdził, że będzie dążył tylko do obrony obszaru, który należy niewątpliwie do Związku Sowieckiego. Siły lądowe i powietrzne armii sowieckiej przestrzegają bardzo ściśle tej dyrektywy i przez cały czas akcja tych wojsk toczy się wyłącznie w granicach obszaru sowieckiego.

Komunikat Agencji Tass w dalszym ciągu zarzuca stronie japońskiej rozpowszechnianie nieścisłych wiadomości o przebiegu zajść na granicy sowiecko-mandżurskiej i oskarża niektórych dyplomatów japońskich o działanie w kierunku komplikacji położenia. W tych warunkach — brzmi doniesienie Tassa — prowadzenie dalej wrogich działań może pociągnąć za sobą niezwykle poważne następstwa.

Protest Sowietów

Tokio, 3. VIII. (PAT). Sowiecki charge d'affaires w Tokio, Smetanin, wręczył wczoraj po południu w ministerstwie spraw zagranicznych notę, protestującą przeciwko atakom japońskim z dnia 31. VII. i 1. VIII. r. b. na Czangkufeng, rzekomo leżące na terytorium sowieckim. Nota została przedstawiona sekretarzowi generalnemu Ugaki.

W Z. S. R. R. WIECE PROTESTACYJNE.

Moskwa, 3. VIII. (PAT). W większych ośrodkach Związku Sowieckiego zorganizowane zostały wiece z powodu zajść na granicy mandżurskiej, na których powzięto rezolucje, *protestujące przeciwko stanowisku Japonii.*

Dlaczego Sowiety wywołały zatarg z Japonią?

Tokio, 3. VIII. (PAT). Prasa japońska na naczelnych miejscach omawia położenie na granicy mandżursko-sowieckiej.

„Niszi - Niszi - Simbun“ pisze: Nie rozumiemy, do czego zmierza rząd sowiecki, popychając stosunki z Japonią na drogę poważnego kryzysu i pomijając milczeniem protest japoński przeciwko nieprawnemu zajęciu wzgórza Czangkufeng przez wojska sowieckie. Nie rozumiemy również, dlaczego Sowiety unikają rokowań dyplomatycznych z Japonią celem przyjaznego załatwienia sprawy Czangkufeng. Należy przypuszczać, że władze sowieckie, kierując zainteresowanie ludności na wypadki na granicy mandżurskiej

chcą odwrócić uwagę swych obywateli od ciężkiej sytuacji wewnętrznej i niezadowolenia z rządów sowieckich.

Możliwe także, że rząd sowiecki chce

powstrzymać Japonię od rozprawienia się z Czang-Kai-Szekiem, a zwłaszcza zahamować japońską ofensywę na Hankou.

Należy zdawać sobie sprawę z tego, iż Sowiety nie są wewnętrznie przygotowane do większego starcia z Japonią z powodu małego zajścia granicznego, przeciwnie, czynniki sowieckie odczuwają konieczność uregulowania spornych spraw granicznych, które mącą stosunki między obu państwami. Również rząd japoński dąży do pokojowego załatwienia spraw spornych i dowiódł tego w czasie rokowań. Chociaż rokowania dyplomatyczne zostały zerwane pomimo pokojowych zamiarów Japonii, to jednak dążyć należy do załatwienia spornych spraw granicznych zasadniczo i raz na zawsze w interesie pokoju na Dalekim Wschodzie. Jeżeli rząd sowiecki ze względów politycznych nie chce obecnie dążyć do pokojowego załatwienia tego sporu,

Japonia zaczeka na sprzyjające okoliczności.

Japonia jednak musi osiągnąć cele swej akcji wojennej w Chinach. Jest to absolutna konieczność dla naszego kraju. Gdy ofensywa japońska w Chinach osiągnie swe cele, należy zbadać rzeczywiste zamiary Sowietów i załatwić wiele spraw spornych między obu krajami.

W Hiszpanii miejscowe walki

Salamanka, 3. VIII. (PAT). Komunikat kwatery głównej wojsk gen. Franco z wtorku: Na odcinku Tremps zajęliśmy nieprzyjacielskie pozycje, gdzie znaleziono 38 zabitych milicjantów. Na odcinku Espla zrobiliśmy wypad wywiadowczy, w czasie którego zdobyliśmy wiele materiału wojennego. Nieprzyjaciel stracił tu 268 ludzi, wśród nich 1 komisarza politycznego i kilku oficerów. Na froncie Ebro nieprzyjaciel poniósł porażkę. Zajęliśmy wiele pozycyj, na których nieprzyjaciel pozostawił 140 zabitych. 32 żołnierzy rządowych, którzy przeszli na stronę narodowców oświadczyło, że w poniedziałek jeden z batalionów rządowych stracił 380 zabitych.

ATAKI CZERWONYCH UDAREMNIONE.

Saragossa, 3. VIII. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że artyleria wojsk narodowych w dalszym ciągu ostrzeliwuje pozycje rządowe nad Ebro. Według wiadomości nadeszłych wieczorem, udało się wojskom gen. Franco udaremnić wszystkie próby przegrupowania wojsk rządowych. Jak się zdaje, ożywionej działalności lotnictwa powiodło się odciąć 30.000 milicjantów, którzy przeszli na prawy brzeg Ebro.

Kronika telegraficzna

BUKARESZT — Według wiadomości z tutejszych kół gospodarczych, rada gospodarcza małej ententy zbierze się 30 września w Splicie. M. inn. omawiana będzie sprawa wymiany gospodarczej w Europie środkowej, która uległa zmianie na skutek Anschlussu.

BARCELONA — Wczoraj o godz. 9, pięć trójmotorowców "Junkers" zrzuciło na Barcelonę 60 bomb. Szkody są znaczne.

KOWNO — W związku z podpisaniem umowy o komunikacji lądowej między Polską i Litwą otwarte zostały 3 komory celne: w Durbiach, Oranach oraz oddział komory celnej w Jewii w Skirmuntiskach.

BRUKSELA — W czasie od 16 do 22 bm. odbędą się w Antwerpii manewry belgijskie, które ze względu na liczbę żołnierzy i materiał wojenny będą największymi z dotychczasowych.

BIAŁOGRÓD — Wczoraj w kościele patriarchalnym w Pecz, odbyła się uroczysta intronizacja patriarchy Gabriela jako głowy serbskiego Kościoła prawosławnego.

WASZYNGTON — Z urzędowo ogłoszonych danych wynika, że Meksyk znalazł rynek zbytu dla swoich produktów naftowych w Niemczech. Zawarto z Niemcami szoreg umów na czas od 6 miesięcy do 2, a nawet do 10 lat.

KISZYNIÓW — Rumuńskie ministerstwo oświecenia narodowego wydało ostatnio rozporządzenie, mocą którego Niedziela w szkołach żydowskich w całym kraju będzie dniem wolnym od nauki. — W dniu tym mogą odbywać się jedynie lekcje religii wyznania mojżeszowego.

Wiadomości z kraju

Tysiąc morgów zasiewów zniszczonych na Orawie

Z Lipnicy Wielkiej na Orawie piszą nam: Ogromna klęska nawiedziła naszą wieś 31 lipca. Około tysiąc morgów zasiewów zniszczyło gradobicie. Połowa ludności została bez kawałka chleba. Ciężki był przednowek, bo zeszłoroczne zbiory zmarniały z powodu deszczów, także 1/3 ziarna została na zagonie, ale teraz nie zostało nic. Ludność płacze i stoi bezradnie, czekając pomocy od ludzi miłosiernych. Półtora tysiąca ludzi głodnych. Żal tym większy, że tegoroczne urodzaje zapowiadały się bardzo dobrze.

Druga klęska to pryszczyca bydła. Z bardzo małymi wyjątkami wszystko bydło chorowało i kilkadziesiąt sztuk zginęło. Bydło musiano chować w stajni przez 2—3 tygodnie, co robi wielki wydatek dla gospodarza, jeśli zamiast pasionka, musi się bydło karmić gotową paszą odłożoną na zimę.

Burze gradowe niszczą zbiory

Burza gradowa jaka przeszła ostatnio nad miejscowościami Bieździadka i Lublica, pow. jasielskiego, zniszczyła 95 proc. zbiorów w tej miejscowości. Szczególnie ucierpiały zbiory żyta i pszenicy, do tego stopnia, że zachodzi obawa, iż ludność poszkodowana nie będzie miała czym dokonać zasiewów ozimych.

Zabytkowy kościółek drewniany przeniesiony będzie do Katowic

W Syryni pow. rybnickiego znajduje się zabytkowy kościół drewniany, liczący kilkaset lat. Kościół ten zostanie w najbliższym czasie rozebrany i przetransportowany do Katowic, gdzie ustawiony będzie w parku Kościuszki. Zabytkowy ten kościół posiada szereg cennych malowideł i rzeźb. Gmina Syrynia wybudowała ostatnio nowy duży kościół murowany.

Dyrektorzy tajnego banku za kratą

Przed kilku miesiącami wielkie poruszenie wśród kupców śląskich i Zagłębia Dąbrowskiego wywołało wykrycie afery nielegalnego handlu dewizami. Władze wykryły wówczas tajny bank dewizowy, znajdujący się w mieszkaniu Naftala Bessera w Katowicach.

Gdy policja wkroczyła do mieszkania, zastała tam jeszcze 5 współpracowników przy pracy. Bank trudnił się skupem i sprzedażą dewiz oraz przemycaniem pieniędzy za granicę. Jeżeli ktoś chciał przewieźć pieniądze do Niemiec, wpłacał je Besserowi i wyjeżdżał spokojnie do Niemiec, gdzie wypłacano mu gotówką. Głównym naganiaczem klientów Bessera był niejaki Dawid Zachariasz z Katowic, który wraz z innymi członkami bandy został aresztowany i osadzony w więzieniu. W maju jednak wraz z towarzyszami wypuszczono go za kaucją. Władze sądziły wówczas, że bank zlikwidowano, okazało się jednak tymczasem, że szajka uprawia dalej swój proceder. Funkcjonariusze inspektoratu ochrony skarbowej stwierdzili, że ostatnio Zachariasz przemycił do Niemiec kilkanaście tysięcy marek przy pomocy 3 swoich agentów.

Po ustaleniu tych faktów policja ponownie aresztowała Zachariasza i jego wspólników, których przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Tragiczny zgon dziewczynki na huśtawce

Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się we wsi Karwodrza, koło Tuchowa, powiat Tarnów. Dwunastoletnia pasterka, Br. Piątkówna, pasąc bydło na pastwisku pod wsią, urządziła sobie ze sznura huśtawkę, przymocowując sznur do wierzby, rosnącej nad urwiskiem. Jakimś fatalnym zbiegiem okoliczności petla się dziewczynce zsunęła z ręki, zatrzumując się na szyi. Nieszczęśliwe dziecko zawisło nad urwiskiem. Gdy w kilka chwil po wypadku na miejsce tragicznego zajścia przybyli wieśniacy, zastali już tylko stygnące zwłoki nieszczęśliwej.

PODWYŻSZENIE PŁAC LEKARZY UBEZPIECZALNI SPOŁ.

Z Warszawy donoszą, że przeprowadzana obecnie reforma płac lekarzy ubezpieczalni pociągnie znaczne zwiększenie wydatków ze strony zakładu ubezpieczeń społecznych. Zwiększenie przypisu na lekarzy z 14 na 20 proc. kosztować będzie Zakład 5 milionów zł.

WYCIECZKA PROFESORÓW UNIWERSYTETÓW ANGIELSKICH W POLSCE.

Jak się dowiadujemy, we wtorek przybyła do Warszawy wycieczka naukowo-propagandowa profesorów i docentów wyższych uczelni angielskich w liczbie 18 osób pod kierownictwem p. Russella, dyrektora rolniczej stacji doświadczalnej Rothemstad. Wycieczka wyjechała z Londynu 30 lipca r. b. i zabawi w Polsce do 16 sierpnia.

—oOo—

Charakterystyczny list Goebbelsa do redakcji „Gazety Olsztyńskiej“

Organ Polaków w Niemczech „Gazeta Olsztyńska“, ogłasza następujące pismo ministra propagandy Rzeszy, datowane z dnia 20 lipca 1938 r.:

„Do kierownictwa redakcji „Gazety Olsztyńskiej“

Olsztyn.

„W nr 97 swego pisma z dnia 29 kwietnia 1938 r. opublikował Pan sprawozdanie o pewnym zajściu w karczmie, w której jakiś człowiek za zawołanie: „Tu się nie rozmawia po polsku“ otrzymać miał policzek od członka mniejszości polskiej. — Przy końcu tego tendencyjnego sprawozdania zaleca się wszystkim członkom mniejszości udzielić w podobnym wypadku „takim głupkom godnej odpowiedzi, którą zaraz zrozumią“. Abstrahując, że tego rodzaju sprawozdanie nie powinno było się ukazać, gdyż mogłoby działać podburzająco i wywołać rozgoryczenie wykazały dochodzenia w tej sprawie, że zajście to zostało zmyślone, by je zużyć do hecy. Rzeczywiście też zostało zmyślone zajście wykorzystane przez gazety poza granicami Niemiec do hecy przeciw Niemcom i mniejszości niemieckiej w Polsce.

„Udzielam Panu ponownej nagany, nadmieniając, że nie zechcę nadal tolerować Waszych tendencyjnych i nieprawdziwych sprawozdań. Domagam się ogłoszenia w następnym numerze Waszej gazety notatki, zawierającej wskazanie, że powyższe sprawozdanie nie odpowiada faktom i że zostało zmyślone. Dwa egzemplarze dowodowe należy mi przesłać z podaniem znaku aktów.

„Jeżeli do 30 lipca 1938 roku tego rodzaju notatka się nie ukaże, uniemożliwię dalsze ukazanie się Waszego pisma, aż się Pan zdecyduje dać świadectwo prawdzie.

(—) podpisy“.

„Gazeta Olsztyńska“ zamieszcza do tego następującą uwagę: „Powyższe pismo b. ministra jest tak wyraźne, że aczkolwiek zastrzegamy się przed podsuwaniem nam tendencji uprawiania hecy antyniemieckiej, czynimy zadość wezwaniu p. ministra i odwołujemy wspomnianą notatkę dla uniknięcia zamknięcia gazety. Zaznaczamy, że przesłaliśmy p. ministrowi list, w którym wytłumaczyliśmy nasze stanowisko w tej sprawie“.

Władze polskie powinny wziąć przykład z p. Goebbelsa, jak należy odnosic się do pism mniejszości niemieckiej w Polsce!

Aryjczycy nie będą służyć u żydów w Austrii

Wiedeń, 3. VIII. (PAT). Gauleiter Globocnik wydał dziś rozporządzenie, przedłużające pobyt pomocnic domowych pochodzenia aryjskiego u żydów. Osoby pochodzenia aryjskiego, które zatrudnione były przez rodziny żydowskie dłużej niż dwa lata mogą w drodze wyjątku pozostawać na służbie jeszcze do października b. r., pozostałe zaś wezwane są powtórnie do natychmiastowego opuszczenia swych miejsc zatrudnienia u niearyjskich pracodawców i bezwarunkowego powrotu do miejsc rodzinnych na prowincji. Zarządzenie ostrzega ponad to pracownice przed odrzucaniem przydzielanych im przez front pracy stanowisk w innych zawodach.

Emigranci polscy omijają Brazylię

Rio de Janeiro 3. VIII (PAT). Wielkie wrażenie wśród ludności polskiej w Brazylii wywołał fakt, że statek polski s/s „Pułaski“, który zawinął ostatnio do Rio de Janeiro, przywiózł tylko jednego emigranta polskiego, zamierzającego osiedlić się w Brazylii. Jest to pierwszy wypadek, by duży statek emigracyjny, przywożący każdorazowo około 800 osób z Gdyni do południowej Ameryki, przywiózł zaledwie jednego wychodźcę do kraju, który stanowił dotychczas jeden z najchłonniejszych terenów osadniczych kontynentu południowo-amerykańskiego. **Samorzutne omijanie przez emigrantów polskich Brazylii jest zapewne wynikiem akcji nacjonalizacyjnej, stosowanej w sposób zbyt rygorystyczny przez pewne koła brazylijskie, które tą drogą pozbawiają emigrację polską jej dotychczasowych zdobyczy kulturalnych i gospodarczych. Znamienny fakt samorzutnego zbojkotowania przez emigrantów polskich Brazylii wywołał szerokie echo wśród ludności osadniczej tego kraju.**

Przemyśl

OSOBISTE. Naczelnikiem sądu gr. w Jarosławiu w miejsce przeniesionego na stanowisko sędziego sądu okr. w Przemyślu p. Witalina, zamianowany został p. Leon Langerfeld. Kierowniczka prywatn. gimn. żeńskiego w Jarosławiu p. Szrunk-Grucowa przeniesiona do Warszawy, gdzie również przeniesiono prof. p. Krzakównę, prof. p. Truszkowska została spenjonowaną. Kierownictwo Zakładu obejmuje p. Ryznerówna.

ZNOWU ZASĄDZENIE PAROCHA. Gr. kat. paroch w Iskam, pow. Przemyśl Michał Huk, został zasądzony przez sąd gr. w Dubiecku na 3 miesiące bezwzględnego aresztu, 200 zł grzywny względnie dalszych 10 dni aresztu i ponoszenie kosztów postępowania karnego w kwocie 30 zł. Sąd uznał winnym parocha Huka występku z art. 170 k. k., którego dopuścił się przez szerzenie nieprawdziwych wiadomości mogących wywołać niepokój publiczny, wyrażając się w czasie swego przemówienia na uroczystości Proświty w Kirywczy „Ukraińcy niewinnie przebywają w więzieniach i sądy skazują niewinnych Ukraińców na długoletnie więzienia“.

ŻYDOWSKA SZAJKA ZASĄDZONA ZA KRZYWOPRZYSIĘSTWO. Przed sądem gr. w Jarosławiu, toczył się proces cywilny z powództwa kpt. lekarza dr T. Mrozka o rozwiązanie umowy dzierżawnej, oraz wydanie urządzenia fabryki wody sodowej, w którym to procesie Ozjasz Grossman, Izer Grossman i Reisla Lipiner, złożyli pod przysięgą przed sądem fałszywe zeznania, na podstawie których sąd oddalił dr Mrozka z jego powództwem. Rezultatem tego było doniesienie karne do prokuratury s. o. w Przemyślu, a następnie rozprawa karna o krzywoprzysięstwo przeciw całej trójce żydowskich oszustów. Po kilkakrotnych odroczeniach rozprawy, sąd okr. w Przemyślu wydał onegdaj wyrok skazujący wszystkich oskarżonych na karę bezwzględnego więzienia po 6 miesięcy.

ROBOTNICY NA DOZBROJENIE ARMII. W sali Rady m. odbyło się zebranie przedstawicieli związków zawodowych i pracodawców, na którym robotnicy postanowili opodatkować się na przeciąg trzech miesięcy w wysokości ½ proc. od zarobków nie przekraczających 80 zł miesięcznie i 1 proc. od wyższych zarobków, na rzecz dozbrojenia jednostek wojskowych stacjonowanych w Przemyślu, żądając zarazem, by pracodawcy złożyli przynajmniej taką samą kwotę.

ODRZUCENIE PROTESTU. W swoim czasie Rada m. uchwaliła przemianować część ul. Barskiej na ulicę im. Ign. Daszyńskiego, przeciw czemu radni narodowcy wnieśli protest. Obecnie Województwo zatwierdziło uchwałę Rady m. nie uwzględniając protestu.

KLĘSKA POŻARÓW W POWIECIE PRZEMYSKIM. W ostatnich dniach spłonęły zabudowania Legenca Józefa w Chryżynie, Procia Hnatyka w Iskani, Katarzyny Serafin w Bachowie, Jana Podgórskiego w Rożubowicach. W Miżyńcu wybuchł pożar na obejściu Józ. Kuźmiana, który przerzucił się na sąsiednie zagrody i strawił kilkanaście budynków, czyniąc szkodę na około 10.000 zł. W tym wypadku katastrofę wywołały pozostawione bez dozoru dzieci, które rozniecIły sobie ognisko, od którego zajęły się budynki.

—x—

Z szerokiego świata

Wystawa „Wieczny Żyd“

Wiedeń, 3. VIII. (PAT). Wczoraj otwarta została w Wiedniu w obecności namiestnika Seyss-Inquarta i gauleitera Globocnika wystawa p. t.: „Wieczny żyd“. Wystawa mieści się w hali b. dworca północno - zachodniego. Namiestnik Seyss Inquart podkreślił w swym przemówieniu, że **partia narodowo- socjalistyczna zdecydowana jest usunąć zupełnie element żydowski od udziału w życiu narodu niemieckiego.** Być może, że realizacja tego celu będzie trudna, jednak narodowo-socjalistyczna Rzesza pokona wszelkie przeszkody. — Wystawa „Wieczny żyd“ daje historyczny przegląd rozwoju żydostwa i jego wpływów w Astrii. Olbrzymie fotomontaże ilustrują poszczególne dziedziny życia, w których zaznaczył się wpływ czynników żydowskich.

Prasa wiedeńska podkreśla wartość wystawy, jako instrumentu uświadomienia narodu niemieckiego przed niebezpieczeństwami, jakie grozić mu mogą ze strony żydostwa.

Najpierw pisownia gotycka

Wiedeń, 3. VIII (PAT). W szkołach austriackich zniesiona zostanie z początkiem nadchodzącego roku szkolnego nauka pisania literami łacińskimi. Odtąd obowiązywać będzie jedynie pisownia gotycka. Zapoznawanie dzieci z pisownią łacińską nastąpi dopiero w klasie 3.

——oOo——

W ŚWIEŻO WYKOŃCZONYM GMACHU KANCLERSKIM W BERLINIE WYBUCHŁ POŻAR, spowodowany zapaleniem się obić ściennych w jednym z gabinetów. Pożar zdołano ugasić bez uciekania się do pomocy straży ogniowej. Koła miarodajne zaprzeczają, jakoby pożar ten miał być wynikiem sabotażu ze strony robotników, pracujących przy budowie.

RUINY RZYMSKIEJ TWIERDZY W RUMUNII. Niedaleko wioski Drajna, w dolinie rzeki Gradista znaleźli członkowie rumuńskiej „Straży ziemi“ — podczas prowadzenia wykopów — resztki starej rzymskiej twierdzy, zakryte ziemią. Nazwy tej odkrytej twierdzy nie udało się na razie sprawdzić. Podług napisów na cegłach można sądzić, że twierdza została wybudowana przed 1800 laty, a kwaterowały w niej legion apeniński, V. macedoński, XI. klaudiuszowy i kilka kohort. Twierdza była otoczona kamiennym murem, mającym tylko jedno wejście zamknięte wrotami wiszącymi na kręgach. Prawdopodobnie chodzi tu o twierdzę Mensia. Archeolodzy zbadali, że twierdza została zniszczona pożarem, ale trudno powiedzieć, czy ją zapalili sami żołnierze, oblegani przez barbarzyńców, albo czy ją zdobyli barbarzyńcy i później podpalili. Badanie w tych miejscach jest utrudnone, gdyż znajdują się tam urodzajne pola i sady.

P. DOLLFUSSOWA OSIEDLI SIĘ W AMERYCE. W Londynie bawi od wtorku wdowa po kanclerzu austriackim Dollfussie, która przybyła tu ze Szwajcarii. Celem jej przyjazdu jest umieszczenie córki i syna w szkołach angielskich. P. Dollfussowa ma zamiar osiedlić się na stałe w Stanach Zj., gdzie dwóch jej braci prowadzi wcale nieźle prosperujące przedsiębiorstwo — i przyjąć z czasem obywatelstwo amerykańskie.

W RUMUŃSKIEJ KOLONII TRĘDOWATYCH w miejscowości Tikilesti zanotowano masową ucieczkę przeszło 30 ciężko chorych, w tej liczbie mężczyźni, kobiety i dzieci, którzy siejąc grozę dokoła udali się w kierunku pobliskiego miasta powiatowego Tulcea. Zaalarmowana żandarmeria usiłowała zatrzymać zbiegów, co się jej jednak nie udało, i dopiero u granic miasta przy pomocy władz policyjnych i sanitarnych zdołano zatrzymać chorych i skłonić do powrotu do obozu. Ludność miasta Tulcea i okolicznych wiosek przeżyła kilka godzin paniki.

WŁADZE POLICYJNE W BUKARESZCIE ARESZTOWAŁY SZAJKĘ GROŹNYCH WŁAMYWACZY, **która grasowała w większych miastach Rumunii od dłuższego czasu. W ostatnich miesiącach szajka rozpruła 11 kas w poważnych przedsiębiorstwach i bankach. Policja była przez dłuższy czas na tropie szajki i zdołała obecnie aresztować jednocześnie wszystkich pięciu jej członków.**

POLICJA JEROZOLIMSKA WYKRYŁA WIELKI PRZEMYT HEROINY I KOKAINY wartości kilkunastu tysięcy funtów szterlingów. Heroinę i kokainę znaleziono w opakowaniach i oprawach 81 biblii, przesłanych z Paryża do Palestyny. Na podstawie informacyj, otrzymanych od paryskiej „surete“, policja jerozolimska zdążyła zatrzymać znaczną ilość tych pakunków z bibliami natychmiast po dostarczeniu ich przez urząd pocztowy pod wskaznym na pakunkach adresem.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Upały w okolicach podbiegunowych

Prasa moskiewska donosi o niebywałych upałach, panujących od kilku dni w okręgu polarnym, w krainie wiecznego mrozu. Na wybrzeżu Oceanu Lodowatego na półwyspie Tajmirskim, który jest najbardziej wysuniętą na północ częścią Syberii, temperatura dochodzi do 24 stopni C.

Na wyspie polarnej Dickson temperatura powietrza dosięga 28 stopni. Natomiast dalej na południe, przy ujściu rzeki Jenisej, ziemia pokryta jest lodem.

Tundra syberyjska zakwitła wielką ilością nieznanych tam dotychczas kwiatów. Nad kwiatami tymi unoszą się chmary owadów: mieszkańcy ze zdumieniem oglądają niespotykane tu ilości much i pająków.

Fala gorąca nad Niemcami

Stolica Rzeszy nawiedzona została od trzech dni nową falą upałów, przekraczających 30 stopni w cieniu. **Z tego też powodu w godzinach popołudniowych Berlin pustoszeje,** gdyż mieszkańcy starają się przeczekać falę upałów w miejscowościach podmiejskich na świeżym powietrzu. Popyt na napoje chłodzące i owoce jest tak wielki, iż pod wieczór w wielu kawiarniach i kioskach brak jest odpowiednich artykułów, rozchwytywanych przez szukającą ochłody publiczność.

W Palestynie ciągłe niepokoje

W Jerozolimie został ciężko ranny arabski sierżant policyjny. Z Haify donoszą o dwóch zamachach bombowych, przy czym ranne zostały 3 osoby. W Hebronie powstańcy zaatakowali jeden z gmachów rządowych. Po nadejściu policji napastnicy zbiegli.

W wielu innych miejscowościach doszło do strzelaniny. Na linii Lydda—Haifa na skutek sabotażu wykoleił się pociąg towarowy. Na linii Jaffa—Lydda podłożono petardę pod pociąg towarowy.

W pobliżu Beiruth znaleziono zwłoki zastrzelonego Araba. We wtorek wieczór zostało w tym samym miejscu rannych 3-ch Arabów. We wsi Kafi został zabity jeden Arab skutkiem wybuchu miny ziemnej. Na szosie Jaffa—Jeruzalem — w czasie strzelaniny raniony został żydowski milicjant.

——x——

Ucieczka niebezpiecznego bandyty ze szpitala francuskiego

Paryż, 3. VIII. (PAT). Prasa paryska donosi z Evreux, że z tamtejszego szpitala dla chorych umysłowo zbiegł niebezpieczny bandyta, Kusowiński. Kusowiński został aresztowany dwa miesiące temu w czasie dramatycznego pościgu, w ciągu którego strzelał do usiłujących go aresztować i zraniony przez nich sam strzelił sobie w głowę. Umieszczony w szpitalu zwykłym w Evreux zdołał stamtąd zbiec po raz pierwszy w dniu 18 czerwca. — Schwytany po dwóch dniach zaczął zdradzać objawy choroby umysłowej, wskutek czego przeniesiono go do szpitala chorych umysłowo. Tam w ostatnich dniach zdjęto mu kajdanki z nóg, ale pozostawiano na noc w kaftanie bezpieczeństwa. **Kusowiński, aczkolwiek niezupełnie wyleczony z ran, pozbawiony jednego oka, z niezupełnie zrośniętą ręką, którą miał złamaną przy poprzednim aresztowaniu, zdołał zębami rozerwać rękawy kaftana bezpieczeństwa i zbiec przy pomocy 3 związanych prześcieradeł ze swej celi.** Cała żandarmeria okoliczna została zaalarmowana i zarządzono pościg za zbiegiem.

ZSRR. w 24-tą rocznicę wybuchu wojny światowej

Moskwa, 3. VIII. (PAA). Poniedziałek jako dzień 24. rocznicy wybuchu wojny światowej, stał w całym ZSRR pod znakiem pogotowia wojennego. Nastrój ten potęgował się jeszcze wobec wiadomości, nadchodzących z Dalekiego Wschodu. W Moskwie od rana odbywały się po fabrykach, w lokalach publicznych i na placach wielkie zgromadzenia, na których omawiano również ostatnie wtargnięcie oddziałów japońsko-mandżurskich na terytorium ZSRR w rejonie Czang-Ku-Feng. Jak się okazuje, w ataku na pozycje sowieckie brało udział około 10.000 żołnierzy, rozlokowanych w kilku rzutach na całej linii natarcia długości ok. 4 km. *Nastroje Moskwy są, przynajmniej, jeśli chodzi o oficjalną ich stronę zdecydowanie wojownicze.* W czasie poniedziałkowych zebrań uchwalono szereg ostrych rezolucyj, skierowanych przeciwko Japonii i przeciwko faszystowskiemu sprzysiężeniu na całość terytorium ZSRR. Prasa, poświęcając 24. rocznicy wybuchu wojny światowej wstępne artykuły *podkreśla realność niebezpieczeństwa nowej wojny, grożącego rzekomo ze strony państw faszystowskich, a głównie Japonii, Niemiec i Włoch.* „Prawda“ artykuł swój zaopatruje znamiennym tytułem: „Faszyzm to wojna — socjalizm to pokój“.

——oOo——

Niezwykły wypadek podobieństwa odcisków daktyloskopijnych

Lizbona, 3. VIII. (PAT). Portugalska policja kryminalna skonstatowała rzadki i niezwykły wypadek podobieństwa odcisków daktyloskopijnych oddając sprawę uczonym do zbadania. Na podstawie odcisków palców zaaresztowanego przestępcy ustalono, że był on karany 24 razy i dwa razy deportowany do Afryki, po raz pierwszy w roku 1908. Oskarżony zaprzeczył temu, a na poparcie swych zeznań zwrócił uwagę policji, że urodziwszy się w roku 1901 nie mógł przecież być deportowany już jako przestępca w roku 1908, tj. jako 7-letnie dziecko. Po przeprowadzeniu dochodzeń okazało się, że rzeczywiście chodzi tu o dwie różne osoby, posiadające jednakowe odciski daktyloskopijne.

——oOo——

Lwów

INŻ. DOBOSZYŃSKIEMU NIE ZEZWALA SIĘ NA WYSŁUCHANIE MSZY ŚW. W NIEDZIELĘ. Kapelan więzienia Brygidki we Lwowie interweniował u władz sądowych w związku z faktem, iż inż. Doboszyński nie ma możności uczęszczania nawet na niedzielną Mszę św. Inż. Doboszyński kilkakrotnie w tej sprawie zwracał się z prośbą do władz więziennych, jednak prośby jego pozostały bez rezultatu.

JAK WÓJT I SEKRETARZ GMINNY PODWYŻSZYLI SOBIE PENSJĘ. Przed Sądem Apelacyjnym we Lwowie, znalazła się we czwartek ciekawa afera. Jako oskarżeni zasiedli: wójt gminy Łanczyn Morowiecki, sekretarz gminny Garlicki i jego pomocnik H. Sokiel, którzy odpowiadali za samowolne podwyższenie sobie poborów przez wprowadzenie w błąd rady gminnej. Sekretarz Garlicki podał do wiadomości na jednym z posiedzeń rady, że starosta powiatowy w Nadwornej, polecił telefonicznie podwyższyć o kilkadziesiąt złotych pensję wójtowi, sekretarzowi i jego dwom pomocnikom. Rada gminna zastosowała się do rzekomego rozkazu starosty. Niebawem jeden z radnych, rozmawiając ze starostą, zapytał go, dlaczego tylko w Łanczynie polecił podwyższyć pensję funkcjonariuszom gminy. Starosta oświadczył, że telefonogramu, o którym słyszy, nigdy nie wysyłał. Sąd Okręgowy w Stanisławowie skazał wójta Morawieckiego na 6 tygodni aresztu, sekretarza Garlickiego na trzy miesiące z zawieszeniem kary na 2 lata, a Sokiela uwolnił od winy i kary. Sąd Apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i zmienił kwalifikację prawną czynu z oszustwa na nadużycie władzy urzędowej. Morawieckiemu podwyższono karę na 6 miesięcy, Garlickiemu na 8 miesięcy, zaś wyrok uwalniający Sokiela zatwierdzono.

Z TEKI CZYTELNIKA

Idea narodowa wobec komunizmu

Zestawiając i porównując dwie idee — narodową i komunistyczną, musimy zdać sobie sprawę z istotnego znaczenia każdej z tych idei.

Terminy: narodowy i komunistyczny — tak się osłuchały, szczególnie w ostatnich czasach, że wydają się przez to jasnymi i powszechnie zrozumiałymi. A jednak tak nie jest, gdyż właśnie banalne prawdy najczęściej wymagają wyjaśnienia.

A więc cóż to jest idea narodowa? Na czym ona polega? Ogólnie rzecz biorąc, można powiedzieć, iż idea narodowa polega na tym, że w jej ujęciu i oświetleniu **każde zjawisko, każdy objaw życia jednostki czy zbiorowości ludzkiej ocenia się, normuje i urzeczywistnia w związku z całością, jaką przedstawia sobą historycznie uznany naród.**

Kiedy idea narodowa wychodzi z założenia narodowej całości, to idea komunistyczna wywodzi swoje cele z całości rozbitej, przeciętej linią poprzeczną, rozdzielającą górę od dołu, przeciwstawiającą wyższą klasę „ciemiężycieli", niższej — wyzyskiwanej i gnębionej klasie — „proletariatu".

I tu mamy pierwszą zasadniczą różnicę: **komunizm dąży do**

rozbicia i zniszczenia narodu

który jest podstawą i przedmiotem narodowej idei.

Ale są jeszcze i inne różnice.

Polska jest dziełem narodu polskiego. Każdy z nas nosi w swej duszy obraz Polski, niby utajoną umiłowaną świętość. Żeby jednak ten obraz zrozumieć, żeby z niego wyciągnąć natchnienie na dziś i na jutro, to trzeba **zwrócić się ku przeszłości i zrozumieć sens naszych długowiekowych dziejów.**

Na podstawie jakich wartości wyrosła i utrwaliła się nasza polska Ojczyzna? Co z tych wartości musi być bezwzględnie zachowane, jeśli nie chcemy skazić i zamazać świetlanego obrazu Polski, tkwiącego w naszej duszy? Wyliczymy je pokrótce:

1. Na pierwszym miejscu stawiamy wartość przenikającą całą duszę naszego narodu: **wiarę.** Polska była zawsze i jest do dziś dnia narodem wierzącym i związanym nierozerwalnie z katolicyzmem. Rozumie to dobrze komunizm. Toteż propaganda bezbożnictwa jest pierwszym i najważniejszym etapem akcji komunistycznej, podważającej podstawy narodowego ustroju.

2. **Rodzina** jest naturalną komórką, z której, poprzez rody, szczepy i plemiona tworzył się każdy naród.

Bez rodziny nie ma narodu

rozluźnienie rodziny osłabia fundamenty, na których się wzniósł wielopiętrowy gmach narodu.

3. **Wolność**, o której tutaj mówimy i która jest wartością dodatnią, głęboko zakorzenioną w duszy naszego narodu, nie ma nic wspólnego z systemem liberalizmu. Wolność nie może być również rozumiana jako anarchia, jako ideał „złotej wolności", która tak fatalnie dała się Polsce odczuwać w długim okresie jej politycznego upadku. Istnieje jednak poczucie wolności, zgodne z pojęciem godności obywatela, które w każdym ustroju narodowym, a szczególnie w Polsce, winno być hodowane i utrzymane.

4. Z pojęciem koniecznej wolności i z instytucją rodziny łączy się ściśle pojęcie **własności prywatnej.** Gdzie własność prywatna nie istnieje, tam rodzina traci swoją podstawę. Zapewne, że własność prywatna musi być ograniczona dobrem powszechnym.

5. Wreszcie pojęcie **hierarchii**, najłatwiej wyrabia się i ustala w mocnej i dobrze zorganizowanej rodzinie.

Powyżej przytoczonych wartości **idea komunistyczna nie uznaje** i stara się je zniszczyć wszędzie, gdziekolwiek one są, gdyż właśnie one najbardziej przeszkadzają do urzeczywistnienia „powszechnej rewolucji".

Idea narodowa, tak jak i komunistyczna, może być w całej pełni zrealizowana, **kiedy się ma do dyspozycji władzę państwową,** kiedy się tworzy państwo narodowe lub komunistyczne. Czy formy ustrojowe i sposoby rządzenia w państwie narodowym i komunistycznym wykazywać muszą pewne podobieństwa dlatego, że obydwa te rodzaje państw przeciwstawiają się przeżytemu systemowi haseł liberalnych i parlamentarno-demokratycznych ustrojów? **Chodzi tu przede wszystkim o kwestię**

dyktatury

Dotychczasowa praktyka wykazuje, że nie tylko w komunistycznej Rosji, ale że w państwach, które wprowadziły u siebie ustrój narodowy, rządy sprawowane są po dyktatorsku. Otóż, czy dyktatura jest niezbędnym atrybutem państwa narodowego? **Odpowiadamy na to przecząco.** Przede wszystkim, dyktatura nie jest ustrojem, lecz wyjątkiem od ustroju. W idei narodowej dyktatura powinna być rozumiana jedynie tak, jak była ujęta prawnie przewidziana instytucja dyktatury w starożytnym Rzymie. Kiedy narodowi i państwu groziło wielkie niebezpieczeństwo wewnętrzne czy zewnętrzne i kiedy normalne funkcjonowanie prawa i władzy nie mogło tego niebezpieczeńtwa odeprzeć, wtedy ustanawiano w Rzymie dyktatora i poruczano mu konkretne zadanie obrony. Z chwilą wykonania tego zadania, dyktatura się kończyła i powracał normalny ustrój państwa. W ustroju narodowym dyktatura **może być tylko momentem przejściowym,** gdyż naród na stałe nie może się zrzec swojego prawa do władzy zwierzchniczej państwa.

Inaczej w państwie komunistycznym. Tam nie ma narodu jako źródła władzy najwyższej. Jest tylko rozproszkowana, niezorganizowana i po chwilowym buncie rozczarowana masa proletariatu. Taką masę, której obiecywano sprawowanie dyktatury, można utrzymać w karbach jedynie terrorem i dyktaturą nad nią. Tak właśnie jest dzisiaj w Rosji Sowieckiej, pomimo śmiesznych pozorów „demokratycznej konstytucji", tak musiałoby być w każdym państwie komunistycznym.

Na podstawie tego, co wyżej powiedziano, wypływa wniosek, że zestawiane przez nas idee — narodowa i komunistyczna — **wzajemnie się wykluczają.** Różnice i sprzeczności, jakie między nimi zachodzą, są tak zasadniczej natury, że zarówno w teorii, jak i w praktyce nie dopuszczają ani analogii ani kompromisów, **że stwarzają dwa światy zmuszone do walki.**

G. K.

Przegląd prasy

Kto z kim?

Jak zwykle na pierwszego b. m. przybyło do gmachu parlamentarnego sporo posłów i senatorów. „Goniec Warszawski" pisze, że wśród posłów i senatorów można było wyczuć niepokój o najbliższą przyszłość.

„Pogwarzono w bufecie, wyrzekano niemało, ale najwięcej się dopytywano, jak się stosunki wewnętrzne układają: kto z kim? Może to było ujemne działanie upałów, może to w grę wchodziły inne względy, lecz w atmosferze pojawił się silny niepokój o przyszłość.

Zaczynają sobie wszyscy zdawać sprawę, iż weszliśmy w okres wielkich możliwości. Tym momentem zwrotnym są wybory samorządowe, które będą przeprowadzone prawdopodobnie we wszystkich gminach. Zbyteczne wspominać o ich ważności. Od ich wyników zależy bardzo wiele. Tu w nich nie będzie chodziło jedynie o los samorządów".

Wspomniany dziennik zwraca uwagę na pewne zjawiska, towarzyszące przygotowaniom do obchodu uroczystości rocznicy „Cudu nad Wisłą".

„Jest rzeczą bardzo znamienną, że zapowiedź o manifestacjach Stronnictwa Narodowego w Poznaniu pozwolono zareklamować w miejscowym Radio, że pozwolono na manifestację ludowców pow. warszawskiego w samej stolicy. W ogóle dotąd nie słychać o żadnych represjach czy utrudnieniach, czynionych jakimkolwiek czynnikom politycznym na tle uroczystości sierpniowych. Czy to są zapowiedzi zmiany kursu w administracji?"

Ozon, który nie ożywia

W „Gazecie Polskiej" p. Zdzisław Stahl boleje nad „fatalistycznym pesymizmem" w Polsce i „fatalistyczną postawą moralną" naszych warstw oświeconych, która „musiała sprowadzić daleko idące konsekwencje przede wszystkim bezpośrednio w życiu gospodarczym".

„Młodej inteligencji zaszczepiono pogląd, że skoro rozwój życia gospodarczego nie otwiera przed nią, jako przed warstwą ludzi niepotrzebnych, żadnych jasnych perspektyw pracy zarobkowej ani dobrobytu, to jedyną drogą, która pozwoli utrzymać się na fali życia, będzie zwycięska walka o władzę, stoczona z tymi, którzy ją dzisiaj sprawują. Tę materialistyczną nawskroś doktrynę, formułowaną w dewizie „chleb i władza", powiązano z utopijnymi ideami nacjonalistycznego maksymalizmu, kierowanego przeciw realnym pracom i osiągnięciom rzeczywistej twórczości i budownictwa państwowego. W ten sposób żywotne i atrakcyjne hasła narodowe uwodzić poczęły energię młodych pokoleń na fałszywy, ślepy tor, na którym zamiast stawać się czynnikiem pobudzającym twórczość i przynoszącym dobre owoce, energia ta ulega zwyrodnieniu i jest bezpłodnie marnowana".

O co w istocie chodzi panu Stahlowi? O to, że młodzież, której insynuuje, że przyjęła podsuwaną jej materialistyczną doktrynę „chleb i władza" nie poszła właśnie tam, gdzie mogłaby znaleźć chleb, mianowicie nie poszła do obozu sanacji. Obóz sanacji jest przez to obozem bez przyszłości, obozem martwym. Stąd się biorą powyższe czarne myśli. **P. Stahl pociesza się, że będzie dobrze, bo Ozon wszystko ożywi.**

„Ideologia nowoczesna nacjonalizmu państwowego i konstruktywnego, którą wnosi w życie polskie Obóz Zjednoczenia Narodowego posiada w sobie dość świeżości i siły, by stworzyć nowe źródła energii i przebudować psychikę narodu odpowiednio do tych wielkich zadań, które dziś jej przed nim stoją.

Próżna pociecha p. Stahla. Obóz Zjednoczenia Narodowego nie ożywi niczego, bo sam jest w rozkładzie. O pogrzeb pierwszej klasy stara się p. Sławek.

P. Mosdorf nie wraca do polityki

P. Jan Mosdorf przywódca b. ONR nadesłał do redakcji „IKC" list, w którym pisze:

„...wiadomość agencji „Echo" o mym rzekomym powrocie do czynnej polityki nie odpowiada rzeczywistości i jest co najmniej przedwczesna, a pogłoska o tworzeniu przeze mnie odrębnej grupy — nie oparta na niczym.

Uważam dzisiejsze rozproszkowanie żywiołów narodowych i przerost grupowych oraz personalnych ambicyj za objaw wysoce niepokojący. Nie zamierzam pogarszać tego stanu rzeczy przez tworzenie jeszcze jednego odłamu politycznego".

„Szkoci" stosunkowo mało przetrzebieni

„Wieczór Warszawski" komentując ostatnie głosy w sprawie masonerii w Polsce, tak kończy swe wywody:

„Sytuacja na froncie masońskim wyjaśnia się z każdym dniem. Obecnie już widać, które czynniki polityczne wyraźnie stoją po stronie masonerii i którym cała kampania ze względu na ich przeszłość jest niewygodna. „Dzieci wdowy", skrzyknąwszy swe rozproszone siły, przeszły do kontrataku. To jest zupełnie zrozumiałe. Bo masoneria, wbrew jej przyjaciołom — pomniejszycielom, jest ciągle w Polsce bardzo silna. Tylko jeden jej odłam, „Wielki Wschód", poniósł dużą klęskę, mimo której nadal istnieje i działa, natomiast „Szkoci", stosunkowo mało przetrzebieni, trzymają się mocno w posadach i mogą sobie pozwolić nawet na kontrofensywę"

———:oOo:———

Roman Toporczyk

W nocy za kratami

pochowano króla Stanisława Augusta Poniatowskiego

(Własny reportaż „Głosu Narodu")

Wołczyn, w sierpniu.

Z Warszawy do Brześcia n/B., nawet podczas wakacyjnych miesięcy jedzie się wcale wygodnie i to bez wysiłków P. K. P., ni nawet Ligi Popierania Turystyki. Choć propagandowe afisze zapraszają do zwiedzenia Polesia, jakoś nikt się nie kwapi, chociaż stolica, Brześć jest wszystkim znana z... opowiadania. A pobliska Bereza też.

Pan premier Sławoj-Składkowski wywczasy w innych stronach spędza, więc nie mógł przekonać się, *że sprytne żydki brzeskie potrafiły estetycznie zamaskować niechlujstwo drewnianych budek*. Zaraz za mostem kolejowym u wejścia w ul. Steczkiewicza szereg koślawych i brudnych budek oszalowano z frontu wspólną drewnianą ścianą, estetyczną z nowości. Istny sztafaż potiomkinowski. I tu może źródło gminnej wieści, *że z Petersburga sprowadzono...*

carycę Katarzynę.

Z koroną, berłem i klejnotami. Nie powiedziano mi jednak dokąd. Czy do Berezy — czy do Brześcia.

Wieść, pogłoska i plotka wolno krąży po tej krainie, ale szybciej niż środki lokomocji. Nie dziwię się więc, że p. wojewoda poleski Kostek-Biernacki pieszo i w łapciach zwiedza swe dominium. A pieszo zajdzie prędzej. Np. z Brześcia do Wołczyna jest 35 klm. w prostej linii, wzgl. drogą. Ale aby się tam dostać samochodem, *musi się przebyć... 72 km.* Można koleją, ale raz dziennie i to od stacji kolejowej jedzie się jeszcze 13 km. końmi. Są, co prawda, dwie linie autobusowe, na które mają koncesję jakieś związki zasłużonych, ale przedsiębiorstwo prowadzą żydzi i choć rozkład jazdy z r. 1935 twierdzi, że o danej godzinie autobus odjeżdża — on nie odjeżdża wcale, bo jest... sobota, a więc dzień „święty".

W ojczyźnie

Ale mimo wszystko dotarłem do Wołczyna, gdzie wybrano miejsce na zakonspirowany spoczynek ostatniego króla polskiego. W te okolice zawsze się tak jakoś cicho, bez rozgłosu i skromnie jedzie. Cicho też zarządzono i bez rozgłosu oddano prochy i serce króla *w opiekę wojewodzie poleskiemu. A arcyskromnie trumny zamknięto za żelaznymi kratami w zabetonowanej niszy kościółka, w której okno, też okratowane, zabito żelazną płytą, pozwalającą tylko dołem przesączać się światłu dziennemu.*

Od stacyjki kolejowej Łyszczyce wiezie mnie osadnik wojskowy, pochodzący z Poznańskiego.

— Do kogo pan tam jedzie? — pyta.

— Do króla.

— Do króla?

— Tak, do króla. Nie wie pan o tym, że w Wołczynie złożono trumnę z prochami króla Stanisława Augusta Poniatowskiego?

— A no słyszałem coś, niby że mają dopiero przywieźć. Ale nie widzi mi się, aby to było możliwe.

— Dlaczego?

— Bo jak to król polski, to powinien być na Wawelu.

Nie znalazłem w reformatorskich dążnościach niefortunnego króla, jego akcji konsolidacyjnej, reformie szkolnictwa, rycerskim katechiźmie wychowanków szkoły podchorążych, akcie 3-go Maja, rozpoczęciu uwłaszczania chłopa, wydobyciu stanu średniego itd. żadnego argumentu, jakim mógłbym przekonać osadnika, że właśnie Wołczyn jest najwłaściwszy, jako miejsce ostatniego spoczynku. W tej chwili zapomniałem o administracyjnych przepisach według których biednych repatriantów itp. odsyła się, nawet „szupasem" i pod konwojem do miejsca urodzenia, wzgl. przynależności.

A król Stanisław Augst urodził się właśnie w Wołczynie, jak o tym świadczy „Liber Metrices, księga metryk chrzestnych, zaślubionych, pogrzebionych kościoła Wołczyn", cudem zachowana, albowiem w roku 1866 Moskale przerobili kościół św. Trójcy na cerkiew prawosławną, a archiwa zabrali. W księdze tej czytam na str. 13 następujące zapisy pod Nr 191 i 194, które przytaczam w przekładzie:

„Nr 191. Rok 1732 styczeń, Wołczyn, dnia 17. tegoż roku Prześwietny, Najdostojniejszy Pan Stanisław na Wołczynie i Radwaniczu, hrabia Poniatowski wojewoda mazowiecki, naczelny Regimentarz Wojsk Królestwa otrzymał z prawnej małżonki swojej Konstancji syna Stanisława Antoniego o godzinie dziewiątej przed południem urodzonego. Tegoż dnia, ja Wojciech Stanisław Kostko Kłosowicz, Św. Teologii i obojga praw doktor, z powagi Apostolskiej notariusz publiczny, kurat wołczyński, prywatnie, odłożywszy na inny czas ceremonie, ochrzciłem ze św. Źródła".

„Nr 194. Rok 1732 luty, Wołczyn, dnia 16. Tegoż roku Najjaśniejszy, Najdostojniejszy i Najczcigodniejszy Pan Andrzej Załuski, Biskup Płocki dopełnił ceremonii chrztu nad Stanisławem Antonim, Najjaśniejszego i Najdostojniejszego Pana Stanisława Poniatowskiego, wojewody mazowieckiego, naczelnego Regimentarza wojsk Królestwa i Najjaśniejszej Konstytucji, małżonków prawnych syna, dnia 17 stycznia przeze mnie prywatnie ochrzczonego. Asystującymi w ceremoniach byli Najjaśniejszy książę August-Aleksander Czartoryski, wojewoda ruski z Najjaśniejszą księżną Marią, żoną swoją".

Jakby z natychmiastowego chrztu sądzić należało, obawiano się śmierci nowonarodzonego. Ale nie przypuszczano, że i życia można się obawiać, a zwłaszcza dziedzictwa po Sasach.

Po 206 latach

Minęło 206 lat. W gruzach legła magnacka siedziba, proch okrył przepiękny barokowy kościół, dokąd zwieziono prochy królewskie.

A by one w Petersburgu, w krypcie kościoła św. Katarzyny.

Jak je sprowadzono?

Otóż nikt ich nie sprowadzał. Bolszewicy sami przysłali, naturalnie za zgodą naszego konsula generalnego w Petersburgu. W pierwszych dniach lipca zatelefonowano z komisariatu, że wieczorem odbędzie się spalenie zwłok, pochowanych w krypcie kościelnej, a jeśli konsul chce — trumnę króla Stanisława mogą odesłać do Polski. Konsul przyjął tę ostatnią propozycję i trumnę otworzono w jego obecności, z której to czynności sporządził konsulat urzędowy protokół.

Stwierdzono więc, że wieko trumny jest zniszczone, a wewnątrz nieźle zachował się szkarłatny płaszcz królewski i srebrna lama z orłami, inicjałami „S. A." i herbami „Ciołek". Z zabalsamowanych zwłok zostały tylko popioły, jak i z kości oraz czaszki, *a wśród popiołów słabo połyskiwała kuta ze srebra korona, grubo pozłacana.* Oprócz trumny były jeszcze dwie puszki, z których jedna zawiera prawdopodobnie serce, a druga wnętrzności, usunięte podczas balsamowania.

Potem trumnę i puszki włożono w paki, które odesłano do Polski. Do Stołpc przybył wagon, oznaczony jako „zwłoki", a więc przystąpiły do urzędowania władze. Dla cła była to przesyłka bez wartości, ale wiele niepokoju miał lekarz powiatowy, bo przecież do jego obowiązków należy ustalić, co to za zwłoki, jaka przyczyna śmierci i td. A wreszcie nawet zwłoki muszą mieć graniczne papiery w porządku. Wyładowano więc trzy paki i ulokowano je w magazynie.

Odtąd rozpoczęły się telefoniczne rozmowy i wreszcie p. premier Składkowski zadecydował, że tymczasem trumnę z prochami króla Stanisława złoży się w Wołczynie, *a potem da się widzieć, co się zrobi.* Zwrócono się do J. E. ks. Biskupa poleskiego Bukraby z prośbą o zezwolenie na złożenie trumny w kościółku wołczyńskim, na co natychmiast nadeszła przychylna odpowiedź.

Rankiem, 10 lipca przybył na stację kol. w Brześciu wagon z pakami i trumną i stał

dokładnie cztery dni.

Tymczasem w największej tajemnicy przerabiano lewą wnękę, kościółka w Wołczynie, gdzie zniesiono schody do loży, kładąc betonowy strop, okno zabito grubą blachą, a oprócz dwuskrzydłowych drzwi drzewianych, umocowano z grubej kraty wrota. Pracami osobiście kierował naczelnik oddz. architekt inż. Papieski. Pracowano dniem i nocą, bo wszystko miało być gotowe *na godz. 15. dnia 14. lipca.* Ale robotę opoźniono.

„Pogrzeb" w nocy...

Wieczorem około godziny 21. przybył samochodem do Wołczyna inż. Papieski i po odebraniu trzech telefonogramów oznajmił wreszcie, że wszystko gotowe. *O godzinie 23.10 w nocy przybył przed kościół ciężarowy samochód. Usunięto robotników, a nawet żona p. inż. Papieskiego musiała wyjść z kościoła, kazano też odejść nocnemu stróżowi i w obecności wójta oraz naczelnika wydziału bezp. p. Rolewicza wniesiono dwie dębowe paki do zakratowanej wnęki. Jedna paka weszła w dół, który przykryto deskami i na nich ustawiono pakę z trumną króla. Po nałożeniu lakowych pieczęci na wrota z krat, zamknięto je na klucz, który wziął w przechowanie proboszcz ks. Antoni Czyszewicz, natomiast klucz od drzwi zewnętrznych odebrał inż. Papieski. Ks. proboszcz potwierdził odebranie dwóch pak i na tym zakończył się ceremoniał złożenia na spoczynek prochów królewskich. Zegary wybiły północ, kiedy światło reflektora samochodowego oświetliło wychodzących z kościółka.*

Szczęk klucza w drzwiach kościelnych i warkot zapuszczonego motoru...

Tajemnica była tak ścisła, że o niczym nie wiedział gospodarz powiatu starosta Chmielowski, ani kierownik wydz. bezp. w starostwie Bauer, ale zapomniano skontrolować wiekowe kasztany rosnące przy kościele, które kiedyś pewien konserwator zabytków kazał wyciąć, aby nie zniszczyły muru, zbudowanego przez... Moskali. Z tych kasztanów wyleciała wieść...

Ale uzyskać informacji nie można. Nikt o niczym nie wie. Ks. proboszcz otwarcie przyznaje, że nie chce o tym mówić i nie będzie. Rozumie ciekawość i zainteresowanie i dlatego przygotował kilkadziesiąt odbitek historii Wołczyna, pałacu i kościółka, przepisanej ze słownika geograficznego Chlebowskiego, wydanego w roku 1893, które szczodrze rozdziela między dziennikarzy.

Oglądamy kościółek. W pewnej chwili zaglądam do wnęki przez otwór w zamku. Widać dębową pakę, na przeszło metr wysoką, związana sznurkiem. *Kryje ona trumnę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.*

Po co ta tajemniczość?

Po co szeptem ma się szerzyć plotka, że do Stołpc przywieziono trzy paki z trumnami, dwie złożono w Wołczynie, a trzecia?

Przed procesem informacyjnym

w sprawie kanonizacji Królowej Jadwigi w Krakowie

Cały materiał źródłowy o królowej Jadwidze, w opracowaniu p. dr Wandy Maciejewskiej z Warszawy, uzupełniony komentarzami prof. U. J. P. dra Oskara Haleckiego, jest już przygotowywany do procesu wstępnego w Krakowie, **przewidzianego na czas przedwielkanocny przyszłego roku przed trybunałem Kurii Metropolitalnej w Krakowie.**

Zauważyć należy, że dawni nieprzyjaciele odżyli, lecz głos ich przeciw Jadwidze jest bardzo słaby, bo nasi historycy polscy odnaleźli cenne dokumenty, świadczące o nieposzlakowanym pożyciu małżeńskim Jadwigi z Jagiełłą i niweczące perfidne oszczerstwa wypędzonego z Krakowa Wilhelma i insynuacje zdradzieckich i obłudnych Krzyżaków.

Ks. kan. Rudolf Van Roy, postulator krajowy kanonizacji królowej Jadwigi, przekazał rzymskiemu postulatorowi ks. prof. Wojciechowi Topolińskiemu O. M. C., przebywającemu czasowo w Poznaniu, teki pośmiertne ś. p. ks. Biskupa Władysława Bandurskiego, tyczące się promocji kanonizacji „Pani Wawelskiej". Zawierają one **materiał bardzo bogaty, świadczący o wysiłkach narodu polskiego, aby wynieść na ołtarze swą największą i najbardziej umiłowaną królową.**

Postulator rzymski zamierza ogłosić drukiem najważniejsze świadectwa o świętości królowej Jadwigi, wyjęte z materiałów, przekazanych mu przez uczonych historyków polskich. Chodzi o to, by ci, którzy będą pisać o świętości i cnotach Apostołki Litwy, mieli do dyspozycji pozytywne argumenty, a nie powtarzali tylko legendy, często bardzo piękne i ujmujące, lecz nie zawsze oparte na realnych podstawach. **(KAP)**

———:ooo:———

Wiadomości sportowe

Praca Polskiego Związku Pływackiego wydaje owoce

20 tysięcy ludzi nauczyło się pływać w jednym miesiącu.

Pływactwo polskie w ciągu ostatnich miesięcy zanotowało szereg poważnych sukcesów. W jednym tylko miesiącu czerwcu nauczyło się pływać

20 tysięcy ludzi.

W ciągu kilku miesięcy czołowi nasi pływacy ustanowili **20 rekordów Polski.** Polski Związek Pływacki zorganizował nowe okręgi na **Polesiu, Wołyniu i w Grodzieńszczyźnie**, obejmując w ten sposób swym zasięgiem całe państwo.

Polski Zw. Pływacki stanął i stoi na stanowisku, że pływacy zasłużyli na to, aby wyjechać na mistrzostwa Europy do Londynu. Poziom Heidricha i Jędryska, aczkolwiek nie pozwala na zajęcie czołowych miejsc, wcale nie wyklucza uzyskania bardzo dobrych wyników. Piłka wodna, która przeważała nad reprezentacją Finlandii, wykazała również że stać ją na nawiązanie walki z poważnym przeciwnikiem. Anglicy przy wysyłaniu 10-ciu osób zwracają koszty trzech zawodników. Wysłanie zatem 10 osób kosztowałoby tylko 3.500 zł. Korzyści wysłania naszych zawodników do Londynu są tak oczywiście duże, że Zarząd PZP jednomyślnie postanowił reprezentację zgłosić; ale niestety, starania Polskiego Związku Pływackiego nie zostały poparte przez inne czynniki i PZP z powodu braku subwencji musiał wyjazd **odwołać.**

Polski Związek Pływacki uważa, że odwołanie wyjazdu do Londynu **jest krzywdą dla pływaków**, zwłaszcza, że bardzo często wysyłane są za granicę reprezentacje, których występy są istotnie kompromitujące dla sportu polskiego. Pływacy wykazali tak dużą ambicję i tak znaczne podniesienie formy, że występ w Londynie na pewno wstydu by nam nie przyniósł.

Mecz Cracovia — Polonia będzie jednak powtórzony

Na poniedziałkowym posiedzeniu Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej postanowił uwzględnić protest Polonii w sprawie meczu z Cracovią i nakazał powtórzenie meczu.

Weryfikacja meczu, przeprowadzona przez Zarząd Ligi, została uznana za niezgodną z przepisami. Mecz zostanie powtórzony dnia 14 sierpnia.

Obie włoskie drużyny zostały wyeliminowane

Slavia i Ferencvaros w finale pucharu Środkowej Europy.

W Pradze w rewanżowym meczu piłkarskim o puchar Środkowej Europy pomiędzy **Slavią i F. C. Genovą**, zwyciężyła Slavia 4:0 (2:0). Ponieważ w niedzielę **Ferencvaros z kolei wyeliminował turyńską Juventus**, w finale pucharu Środkowej Europy walczyć będą **Slavia i Ferencvaros.**

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO JUGOSLAVII W POLSCE.

We wtorek w Łodzi białogrodzka Jugoslavia pokonała Ł. K. S. 2:0 (0:0).

START KUSOCIŃSKIEGO WYWOŁUJE DUŻE ZAINTERESOWANIE W NORWEGII.

Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny **Polska—Norwegia**, który się odbędzie w dniach 8 i 9 bm. w Oslo, wywołał w Norwegii duże zainteresowanie. Prasa norweska zamieszcza skład polskiej drużyny, podkreślając wysoką klasę polskich lekkoatletów. Zwłaszcza duże zainteresowanie wzbudza start **Kusocińskiego** w Oslo po jego powrocie na bieżnię.

——o——

Jubileuszowy rekord pływacki Ragnhild Hveger.

Na zawodach pływackich w Kopenhadze słynna duńska pływaczka **Ragnhild Hveger** ustanowiła **25 rekord światowy** w swojej karierze sportowej. Tym razem Dunka poprawiła swój własny rekord **na 400 m. stylem dowolnym z 5:08.2 do 5:06,1.**

Radio

TAJNIKI RADIOTECHNIKI ZOSTANĄ ODSŁONIĘTE.

Setki tysięcy ludzi w Polsce ma radioodbiorniki i słucha audycyj radiowych. Napewno jednak większość bardzo pobieżnie orientuje się w podstawach radiotechniki i budowie radioaparatów. Odbija się to zresztą bardzo niekorzystnie na kupnie aparatów, gdyż nabywca nie znając się na radiotechnice, nie zawsze szczęśliwie dobiera aparat do swych indywidualnych potrzeb.

Obecnie nadarza się okazja przeniknięcia tajników radiotechniki. Wgłębić się będzie mógł **każdy, kto zwiedzi Doroczną Wystawę Radiową**, która odbędzie się **w Warszawie, od dn. 25 sierpnia do 11 września b. r.** w gmachu Polskiej YMCA ul. Konopnickiej 6.

Na Wystawie tej urządzony będzie specjalnie bogaty dział dydaktyczny, obrazujący na licznych eksponatach i czynnych przyrządach zasady i rozwój radiotechniki. Tak więc po Dorocznej Wystawie Radiowej dla nikogo nie powinny być tajemnicą podstawowe zasady radiotechniki.

Problem rumuńskiej nafty

O nafcie rumuńskiej pisano ostatnio dużo jak w rumuńskiej, tak i zagranicznej prasie. Z jednej strony wyrażano obawy, że **zapasy tej nafty będą wkrótce wyczerpane**, z drugiej uwydatniano ogromne znaczenie rumuńskiej nafty przy próbach zmiany równowagi europejskiej, przedsiębranych w ostatnich czasach z mniejszym lub większym powodzeniem.

W Rumunii zanotowano rzeczywiście spadek produkcji nafty. Po rekordowym roku 1936, gdy wydobyto 8,704.000 ton ropy naftowej, **w roku ubiegłym wydobyto tylko 7,200.000 ton**, a w roku bieżącym — sądząc według tymczasowych dat — **będzie produkcja jeszcze mniejszą.** Dotychczas była Rumunia na piątym miejscu (po Stanach Zjednoczonych, ZSRR, Wenezueli i Iranie), wśród krajów produkujących naftę. Produkcja jej wynosiła w r. 1936 — 8,7 proc. ogólnej produkcji światowej, a w 1937 — 7,2 proc. Po niej idą Indie Holenderskie i Meksyk.

Jeżeli nastąpi dalszy spadek rumuńskiej produkcji, **to Rumunia może się znaleźć za Meksykiem.**

Jakie są zapasy ropy w Rumunii? Oblicza się, że Rumunia posiada **6,100 ha terenów naftowych i blisko 3.500 ha, w których zdaje się znajduje się ropa.** Przeciętny zapas każdego hektaru odgaduje się na 10.000 ton, tak, że łączne zapasy ropy wynoszą około **95—100 milionów ton.** To jest akurat tyle, ile wydobyto ropy w Rumunii dotychczas.

Niektórzy znawcy sądzą, że Rumunia **posiada większe zapasy**, ponieważ ich zdaniem są jeszcze naftonośne tereny, gdzie jeszcze nafty nie szukano. Poszukiwanie nafty jest bardzo drogie i ryzykowne, a towarzystwa naftowe tym się nie zajmują, dopóki zwyżka cen naftowych pokrywa z korzyścią spadek produkcji. Towarzystwa nie czują się zmuszonymi do prowadzenia nowych wierceń i wykorzystują wolne kapitały do wzmożenia wydajności dotychczasowych terenów naftowych. Jak mało się inwestuje do urządzenia nowych sond widzimy z tego, że w r. 1935 przypadała każda nowa wieża wiertnicza na 190.000 t. łącznej produkcji nafty, gdy w r. 1937 na 714.000 ton. Łącznie wydano 25 koncesyj na postawienie nowych sond, ale z tego wykorzystano tylko 7 na nowych terenach.

Spadek w rumuńskiej produkcji naftowej tłumaczy się więc dwiema przyczynami: 1) **zmniejsza się produktywność starych studni naftowych**, 2) **z rozmaitych przyczyn nie urządza się nowych sond, które by mogły zastąpić spadek na starych terenach.** Z pierwszą z tych przyczyn nie można walczyć, ale drugą przyczynę można by usunąć energicznym i planowym wdaniem się państwa, jeżeli prywatna inicjatywa okazała się słabą. Rząd rumuński postanowił rzeczywiście zająć się tym zagadnieniem, a szczegółowo je rozwiąże przy rewizji ustawodawstwa górniczego.

Eksport nafty jest niezmiernie ważny dla dewizowej polityki rządu. W r. 1937 wynosił cały eksport 31.483 miln. lei, z tego przypadło na naftę 12.790 miln. lei, płacono przy tym za nią silnymi dewizami. Oprócz tego wielką korzyść z transportu produktów naftowych mają rumuńskie koleje państwowe. Z tego widać, jakie znaczenie ma dla rumuńskiego życia gospodarczego nafta rumuńska, nic więc dziwnego, że **rumuńskie ministerstwo gospodarstwa robi co w jego mocy, aby produkcja tego cennego surowca znowu się zwiększyła.**

TRANSMISJA Z LONDYNU LEKKIEJ MUZYKI ORGANOWEJ. We czwartek, dnia 4 sierpnia o godz. 19.00 transmitują polskie rozgłośnie **z Londynu koncert organowy.** Interesujący ten koncert wykonany będzie na instrumencie, wymagającym szczególnie wielkiego kunsztu muzycznego, a cieszącym się w Anglii dawną świetną tradycją. Tym razem nie usłyszą radiosłuchacze organów w roli instrumentu kościelnego; na fali radiowej rozbrzmi **rozrywkowa muzyka** organowa, podobna w swym rodzaju do znanej powszechnie z audycyj radiowych muzyki wykonywanej na organach Wurlitzera.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK 5 SIERPNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; — 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Skąd się to wzięło“ — dla dzieci starszych pogadanka; 15.30 Rozmowa z chorymi; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Orkiestra rozrywkowa; 16.45 „Na naszym wybrzeżu“; — 17.00 Muzyka lekka; w przerwie program na dzień następny; 18.00 pogad.; „Blaski i cienie zegarka“; 18.10 Utwory na 2 fortepiany 18.45 Nowości poetyckie; — 19.00 Recital śpiewaczy; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Wieczorny koncert muzyki lekkiej; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna — 21.00 Audycja dla wsi; — 21.10 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej (ze Lwowa); 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka kameralna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wiecz.; 23.15 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.00 Audycja poranna z płyt; — 8.50 pogad. dla kobiet: „Maski w kosmetyce“; 14.00 Płyty; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 17.00 Dokąd jechać w święto? 17.10 Koncert; 17.50 Program na jutro; 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 E. Pawłowski: odcinek prozy: „Cienie od Tatr“; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka z płyt.

Lwów, godz. 8.00 „Dzień najmłodszym“; 14.00 Muzyka z płyt; 14.15 Muzyka z płyt; 15.00 Giełda roln.; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Piękna nasza Polska cała“; 17.55 „Hallo-Uwaga“; 21.00 „Wszechstronne talenty w sztuce“; — 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 Koncert życzeń.

Katowice godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; 6.20 Muzyka lekka na płytach; — 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Muzyka obiadowa z płyt; 15.10 Giełda zbożowa; 17.00 Jak spędzić święto; 17.10 Koncert; — 17.50 Wiadom. gospodarcze; 17.55 Program na jutro; 20.55 „Cienie od Tatr“ — odcinek prozy (z Krakowa); 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Rozmowa ze słuchaczem; 22.15 Koncert rozrywkowy.

Programy zagraniczne: godz. 19.15 **Sofia** „Rycerskość wieśniacza“, opera; 20.25 **Praga** „Rodzina szwajcarska“; 21.00 **Bruksela franc.** „Traviata“ — opera; — 21.15 Strasburg „Linoskoczki“ — operetka; 21.30 **Mediolan** Koncert symfoniczny.

———:oOo:———

Podania do P. Prezydenta przez wojewodów

Wydano wyjaśnienie w sprawie podań, skierowanych do P. Prezydenta o darowaniu kar administracyjnych. Prośby o darowanie kar przez złożenie do kancelarii Pana Prezydenta Rzplitej **uzyskać muszą opinię wojewody, względnie wicewojewody.**

Istnieje obawa, czy te podania będą przesyłane pod wskazanym adresem.

Niemcy na Bliskim Wschodzie

Układ handlowy niemiecko-turecki

Jak już donosiliśmy zawarty został nowy układ handlowy niemiecko-turecki. W wywiadzie prasowym prezes delegacji tureckiej oświadczył, że od 15 sierpnia r. b. wymiana handlowa między obu krajami **będzie się odbywała na zasadzie całkowitej wolności, przy czym rozrachunki będą dokonywane na podstawie clearingu pomiędzy bankami narodowymi obu państw.** Z oświadczenia powyższego wynika poza tym, że Turcja pragnie rozwinąć jak najszerzej swe stosunki handlowe z Rzeszą, która od szeregu już lat jest najpoważniejszym odbiorcą towarów tureckich. W kołach tureckich twierdzą, **że również i Niemcy są zdecydowane ułatwić handel z Turcją.**

Na wiadomość o zawarciu nowego układu handlowego na rynku tureckim daje się zauważyć znaczne ożywienie, poczynione bowiem zostały nowe zamówienia na tytoń, orzechy, sierść, skóry surowe itd. Turcja natomiast ma zamiar sprowadzać z Niemiec instalacje fabryczne dla nowopowstającego tureckiego przemysłu chemicznego, żelazo, stal i maszyny.

———:oOo:———

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 3 sierpnia br. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica jednolita dworska czerw.	24.00—24.50
Pszenica biała	24.00—24.50
Pszenica zbierana	23.50—24.00
Żyto dworskie	17.50—17.75
Żyto zbierane	17.25—17.50
Jęczmień jednolity	18.00—18.25
Jęczmień przemiałowy	16.75—17.00
Jęczmień pastewny	16.25—16.50
Owies jednolity	19.25—19.75
Owies zbierany	18.50—19.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna z workiem

Mąka pszenna gat. I. wyciąg 0-30 proc.	43.00—44.00
Mąka pszen. gat. I. wyciąg 0-50 proc.	41.75—43.25
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	38.00—39.25
Mąka razowa	29.75—31.75
Mąka pszen. gat. II wyciąg 30-65 proc.	35.00—36.00
Mąka pszen. gat. IIA wyciąg 50-65 proc.	29.00—30.00
Mąka pastewna	12.50—13.00

Mąka żytnia okręgu krakowskiego z workiem

Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	31.00—32.00
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	29.50—30.00
Mąka razowa	22.50—23.00
Mąka żytnia gat. II. st. wym. 50-65 proc.	16.50—17.00

Mąka żytnia okręgu poznańskiego. z workiem

Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	31.50—32.00
Mąka żytnia gat. I. st. wym 0-65 proc.	30.00—30.50
Mąka żytnia gat. I. na skład. 0-65 proc.	31.00—32.50

Tendencja ogólna słaba.

——oOo——

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 4 SIERPNIA. Św. Dominika, Wyznawcy. Urodzony w Hiszpanii w r. 1170, był kanonikiem katedralnym, później założył zakon. Zmarł w r. 1221 w Bolonii.

Wschód słońca o godz. 4, zachód o godz. 19.23. Długość dnia 15 godzin 23 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

UPAŁ I BURZA. Przez kilka dni panował w Krakowie nieznośny upał, dochodzący do 35 stopni w cieniu. We środę około godz. 2 po południu przeszła nad Krakowem burza, która trwała krótko. Niewielki deszczyk zaledwie skropił ulice miasta i już po upływie godziny nie było po nim ani śladu. Nastąpiło jednak obniżenie temperatury, z 30 stopni na 25. Zachmurzenie trwało przez całe popołudnie aż do wieczora.

SPĘD I CENY KONI. Na targu w Krakowie, przy ul. Zabłocie w dniu 2 b. m. ogółem spędzono: 136 koni i płacono za sztukę: pociągowe ciężkie od 400 do 600 zł, poc. lekkie od 200 do 400 zł, rzeźne od 50 do 120 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 12 sztuk, na rzeź miejscową 5. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt mocny. Tendencja mocna.

WYDOBYCIE Z WISŁY ZWŁOK TOPIELCA. We wtorek koło południa wydobyto z Wisły zwłoki Marcina Kubata, rzeźnika, liczącego lat 21, zamieszkałego przy ul. Grodzkiej 7. Topielca znaleziono naprzeciw stacji kolejowej Kraków — Grzegórzki. Kubat utonął dnia 24 lipca w czasie kąpieli koło mostu dębnickiego. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

KRADZIEŻ PRZYBORÓW APTECZNYCH. We wtorek zatrzymano Bronisława Olszewskiego, liczącego lat 16, zamieszkałego w Toniach, za kradzież teczki z przyborami aptecznymi na szkodę Franciszka Chmiela.

ZAMACH SAMOBÓJCZY INWALIDY Z POWODU ODEBRANIA RENTY INWALIDZKIEJ. We środę rano w domu przy ul. Ujejskiego 8, usiłował pozbawić się życia 35-letni Czesław Lemański, przecinając sobie żyletką żyły w lewej ręce. Obecna w mieszkaniu matka staruszka zaalarmowała sąsiadów. Wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło Lemańskiego do szpitala. Przyczyną zamachu samobójczego było odebranie renty inwalidzkiej.

CIĄGLE OKRADAJĄ KĄPIĄCYCH SIĘ. Z przystani wioślarskiej skradziono zegarek Zbigniewowi Mroczkowskiemu w czasie kąpieli w Wiśle.

—x—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Ewelina Krajewska; śp. z Giebułtowskich Kamila Wojciechowska l. 91, śp. z Najborów Magdalena Ćwiertniowa l. 67, wdowa; śp. Janina z Piszczkiewiczów Komenderowa l. 27, żona buchaltera.

—x—

Komunikaty

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele S. S. Felicjanek na Smoleńsku, odbędzie się w niedzielę 7 b. m. od godz. 16 do 17.

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU. W piątek, 5 sierpnia, w dzień Matki Boskiej Śnieżnej, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary, w kościele S. S. Wizytek i w kościele S. S. Dominikanek na „Gródku".

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 4. VIII. „Cieszmy się życiem".
Piątek, 5. VIII. „Szóste piętro".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Tango zakochanych" i „Gwiazda Riviery".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Parada miłości".
L. O. P. P.: „W ogniu pocisków" i „Nie całuj w kinie".
PROMIEŃ: „Błękitna załoga" i „Sekretarka jej męża".
STELLA: 1) „Złodziej na okręcie" (Raymond); „Dziki Zachód" (Ken Maynard).
ŚWIT: „Chiński brylant" z Konstance Worth.
UCIECHA: I. „Szczęśliwie się skończyło". — II. „Grzech młodości".
WANDA: „Grzech młodości". W roli głównej: Gladys George.

—oOo—

OSTATNIE 4 DNI WYSTĘPÓW TEATRU JARACZA. Jeszcze tylko 4 dni gościć będzie w Krakowie znakomity zespół warszawskiego teatru Ateneum. Dziś awyewsoła, ciesząca się kolosalnym powodzeniem komedia amerykańska **„Cieszmy się życiem"** ze Stefanem Jaraczem w roli głównej. Ceny miejsc zniżone.

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU"

Bogaty plon wycieczki naukowej
Instytutu Geograficznego U. J.

We wtorek powróciła do Krakowa **wycieczka naukowa Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego** z krajów północnych: **Finlandii, Szwecji i Norwegii,** która w czasie miesięcznego pobytu przeprowadziła szereg naukowych spostrzeżeń.

Wycieczka, prowadzona przez dra **M. Klimaszewskiego** i dra **S. Leszczyckiego,** przebywała ponad dwa tygodnie poza kołem podbiegunowym, gdzie głównie prowadzono **badania morfologiczne i antropogeograficzne.** Badania miały charakter zespołowy, wzięli w nich udział magistrzy oraz starsi studenci. Trasa wycieczki biegła: Kraków—Ryga—Tallin—Helsinki—Lanti—Vipuri—Imatra—Sawonnlina—Koupie—Oulu—Rovaniemi — Ivalo— Inatri — Luostari—Petsame—Linahamari—Salmijaervi — Koltagaenges — Kirkenes — Gamvik — Nordkyn — Nordkapp — Hamerfest — Tromsoe — Hardstad — Loedingen — Harvik — Vassijaervi— Abisko— Kiruna — Stockholm — Tallin — Ryga — Kraków.

W wycieczce wziął udział dr **B. Jaron,** botanik, który **przywiózł bogate zbiory florystyczne z krajów północnych,** oraz dr **A. Gaweł,** petrograf, uczestnik wyprawy polskiej na Grenlandię, który **zebrał szereg materiałów z zakresu mineralogii i petrografii. Studia morfologiczne** przeprowadził dr M. Klimaszewski, **studia nad formami osadnictwa oraz systemem gospodarki** — dr L. Leszczycki. Poza tym obserwacje etnograficzne przeprowadziła mgr J. Klimaszewska, asystentka Zakładu Etnograficznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

—x—

Piękna manifestacja tradycyjnej przyjaźni
polsko - greckiej

We środę, o godz. 10 rano odbyła się na Ratuszu piękna **uroczystość wręczenia złotych medali greckich,** przesłanych przez miasto Missolonghi dla prezydenta m. Krakowa dra **Kaplickiego,** wiceprezydenta dra **Klimeckiego** oraz zasłużonych na polu zbliżenia Polski i Grecji dra **Z. Nowakowskiego** i dra **L. Rubla.** Medale te wraz z artystycznymi dyplomami w języku greckim przywiózł do Krakowa specjalny wysłannik Missolonghi p. **D. A. Papavramides.**

Gościa greckiego powitał na Ratuszu p. wiceprezydent dr Klimecki wraz z pp. ławnikiem inż. H. Dudekiem, drem J. Dobrzyckim i radcą Laberschekiem. P. Papavramides, przekazując do rąk wiceprez. dra Klimeckiego medale i dyplomy, wygłosił krótkie przemówienie.

Na przemówienie odpowiedział wiceprez. dr Klimecki w serdecznych słowach, po czym ofiarował gościowi greckiemu **szereg najnowszych publikacyj artystycznych o Krakowie.** Następnie p. Papavramides wyjechał w towarzystwie radcy Laberscheka do Ojcowa, po powrocie zaś zwiedził wystawę zegarów w pałacu hr. Pusłowskiego, oprowadzany przez kustosza Muzeum Narodowego dra Buczkowskiego. Po zwiedzeniu wystawy gość grecki zwiedził Las Wolski, gdzie odbyło się śniadanie w ścisłym gronie.

—x—

Pomocnik woźnego Izby Rzemieślniczej
skazany za okradanie urzędników

Urzędnicy Izby Rzemieślniczej w Krakowie zauważyli, że z ich biurek giną drobne kwoty. Sprawcy tych kradzieży nie można było wyśledzić. Dnia 9 maja b. r. z **kasy ogniotrwałej skradziono kwotę 1.600 zł.** W czasie dochodzeń, prowadzonych przez policję, okazało się, że **sprawcą kradzieży jest szesnastoletni pomocnik woźnego Izby Rzemieślniczej Zdzisław Rutka,** przyjęty do pracy w roku 1937.

W mieszkaniu Rutki znaleziono w czasie rewizji kwotę 1.600 zł, ukrytą w komodzie. Rutka przyznał się do dokonania kradzieży i podał, że do kradzieży namówił go Józef Wietrzyk, uliczny sprzedawca kwiatów.

Rutka i Wietrzyk zasiedli we środę na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Sędzia Bobilewicz skazał **Rutkę na 2 lata domu poprawczego,** zawieszając karę i oddając oskarżonego pod dozór rodziny. **Wietrzyk skazany został na 7 miesięcy więzienia.**

O poprawę warunków bezpieczeństwa w Krakowie

We środę 3 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Klimeckiego **posiedzenie Zarządu Miejskiego w Krakowie.** Na porządku dziennym znajdowała się m. in. sprawa ustalenia preliminarza kwartalnego wydatków i dochodów na II kwartał b. roku budżetowego. Ponadto na posiedzeniu postanowiono zwrócić się z pismem **do Ministerstwa W. R. i O. P., popierającym memoriał Zarządu Tow. Szkoły Hotelarskiej** w Krakowie w sprawie odwołania się od decyzji zaszeregowania Krakowskiej Szkoły Hotelarskiej w poczet szkół średnich zawodowych o stopniu licealnym. Wreszcie powzięto uchwałę, aby **zwrócić się do właściwych władz w sprawie warunków bezpieczeństwa publicznego na terenie miasta Krakowa.**

Gdy na zabawie „strzeleckiej" leje się krew...

W styczniu br. odbyła się w Krakowie rozprawa, której przedmiotem była zabawa, urządzona przez Związek Strzelecki przy ul. Fabrycznej. W czasie zabawy emerytowany sierżant Szyłko przebił nożem Józefa Łykę, powodując jego śmierć. Jako świadek przesłuchany został **Kazimierz Obszerny,** który zmienił swe zeznania, złożone w śledztwie, i zeznał, że nie widział, jak Szyłko przebił Łykę nożem. Wobec wyraźnej sprzeczności w zeznaniach, Obszernego na polecenie prokuratora aresztowano.

We środę Obszerny stanął przed Sądem Okręgowym i **został skazany na 5 miesięcy aresztu za fałszywe zeznania.**

—oOo—

Skazanie introligatora, który oszukał Uniwersytet Jag.

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbyła się we środę rozprawa przeciwko *introligatorowi Adolfowi Cimale,* zamieszkałemu przy ul. Emaus 36, który wykonując roboty introligatorskie dla bibliotek seminaryjnych Uniwersytetu Jagiellońskiego *sfałszował około 50 rachunków na łączną kwotę 1.700 zł.* i pieniądze zainkasował w kwesturze.

Oszustwa wyszły na jaw w lutym b. r. i pociągnięto niesumiennego introligatora do odpowiedzialności karnej. We środę odbyła się rozprawa, która zakończyła się wyrokiem, skazującym Cimałę na *dwa lata więzienia.*

Rozprawę prowadził sędzia dr Bartynowski.

—oOo—

Jak się okłamuje opinię publiczną?

W sprzedaży publicznej zjawiła się broszura pt. „Tragedia ks. Trzeciaka". Broszurka ta jest kolportowana przez aparat wydawnictwa „Samoobrona Narodu", które postawiło sobie za cel bezwzględną walkę z żydami. Autor broszurki bierze w obronę pokrzywdzonego rzekomo ks. Trzeciaka, atakując przy tym hierarchię kościelną. Jak wiadomo, ks. Trzeciaka nie spotkała z racji jego działalności ze strony władzy kościelnej, jakakolwiek krzywda i nie przeżywał on również żadnej tragedii. Wręcz przeciwnie, z rektoratu kościoła św. Jacka został przeniesiony na centralną parafię w Warszawie — św. Antoniego. **Broszurka więc pt. „Tragedia ks. Trzeciaka" obliczona jest niewątpliwie na niezdrową sensację wprowadzenia w błąd opinii publicznej.**

Zakłamanie wydawców broszurki jest tym większe, że wydrukowali ją w drukarni znanej z tego, że stale drukuje wydawnictwa żydowskie i sekciarskie, jak Badaczy Pisma św., Adwentystów itp. **(KAP)**

—oOo—

Sygn. IV. Km. 31/38.
Sygn. Sądowa III. 4. E. 484/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IV., Jan Talaga, mający kancelarię w Krakowie, ul. Smolki Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 września 1938 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala Nr. 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika: 1) Nieobjętej Masy Spadkowej po śp. Stanisławie Czernachowskiej, 2) Władysława Czernachowskiego, 3) Józefa Czernachowskiego, 4) Zofii z Czernachowskich Sasurowej, 5) Adama Czernachowskiego, 6) Jana Czernachowskiego, 7) małol. Zdzisława Czernachowskiego, 8) Anny Czernachowskiej. — Nieruchomość obj. Lwh. 67 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XXII Podgórze, położonej w Krakowie, przy ulicy Józefińskiej, oznaczonej Nr orientacyjnym 43. l. spis. 74, składającej się z parceli oznaczonych Lkat. 249, o powierzchni 411 m. kw. Na wymienionej parceli wystawiony jest dom frontowy, dwupiętrowy, podpiwniczony, oraz mała oficyna dwupiętrowa niepodpiwniczona. Nieruchomość powyższa ma urządzoną księgę gruntową przy Sądzie Okręgowym w Krakowie tamże przechowywaną.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 52.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł 34.666 gr 67.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię wysokości zł 5.200.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13. Oddział Egzekucyjny na trzy tygodnie przed licytacją.

Dnia 12 lipca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Talaga.

Sygn. VII. Km. 1220/37.
Sygn. Sądu Gr. III. 2. E. 600/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Dra S. Liebeskinda jako cesjonariusza Kalmana Liebeskinda, zast. przez adw. Dra M. Epsteina w Krakowie, ul. Sarego L. 1, przeciw dłużnikowi Ignacemu recte Isakowi Józefowi Garde w Krakowie, ul. Mazowiecka L. 3 a. zamieszkałemu, dnia 5 września 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna l. 13. Sala Nr. 38, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużn. Ignacego recte Isaka Józefa Garde nieruchomości Lwh. 248 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XVII Krowodrza, obj. dłużnika własnej, przy ul. Świętokrzyskiej L. 8, położonej, składającej się z parceli bud. lkat. 1412/1 o łącznym obszarze 468 m. z budynku parterow. jednotraktowego, murowanego, papą krytego, mieszczącego pracownię ślusarską i z ogrodzenia z desek.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 12.100.—. Cena wywołania wynosi zł 9.075.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.210.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, oddział egzekucyjny.

Dnia 7 lipca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

Sygn. VII. Km. 542/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Wierzyciel: Markus Erlbaum c/a Władysław Herman.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 24 sierpnia 1938 r. godz. 10, w Krakowie, ul. Siemiradzkiego L. 13, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Władysława Hermana w Krakowie, składających się z maszyny do pisania, urządzenia domowego, bundy, garnituru do pisania, strzelby i rewolweru, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1. k. p. c.).

Dnia 16 lipca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

Wycieczka w Tatry

Liga Popierania Turystyki organizuje dnia 6/7 sierpnia b. r. wycieczkę pociągiem popularnym **z Krakowa do Zakopanego** pod hasłem **„Wycieczka w Tatry“** za 7.20 zł tam i z powrotem. **Odjazd z Krakowa dnia 6 b. m. o godz. 17.50, przyjazd do Zakopanego o godz. 23.20, odjazd z Zakopanego dnia 7 b. m. o godz. 21, przyjazd do Krakowa dnia 8 b. m. o godz. 1.10.** W pociągu miejsca numerowane.

W programie: 7 b. m. wycieczki za osobną opłatą autobusami do Morskiego Oka i kolejką linową na Kasprowy Wierch. Na podstawie okazanej karty kontrolnej uczestnicy wycieczki korzystają z 33% zniżki na przejazd kolejką linową.

Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe) P. B. P. „Orbis“, Rynek Główny i Plac Kolejowy, „Tow. Wagons-Lits-Cook“, Sławkowska 12, oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym w Krakowie, do dnia 5 b. m. godz. 18.

Sygnatura: I. Km. 1240/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 sierpnia 1938 r. o godz. 13 w Krakowie, ul. Stolarska Nr 13, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Wojciecha Schmeidla, składających się z 20 worków mąki pszennej, 5 worków mąki żytniej, maszyny do dzielenia ciasta.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 25 lipca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

KAROL CONRAD 21

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Pod wrażeniem odpowiedzi ojca powzięła twarde postanowienie: użyje dobrze uzasadnionego wybiegu, uda się dziś do Rangho i tam omówi z Bobem wszystkie sprawy. Może wezmą ślub i na razie zamieszkają na statku. Już wyczerpała wszystkie środki, a skoro ojciec pozostał głuchy na jej prośby i tłumaczenia, sama postąpi teraz, jak uważa za stosowne w tych warunkach....

Lutjens stał przed beczką z wodą, wycierając twarz i ręce ogromnym niebieskim ręcznikiem. Obok rządcy posługacz Malajczyk trzymał na prawej dłoni niklowane pudełko z mydłem, lewe ramię, zgięte w łokciu, czekało na przyjęcie ręcznika.

Przed wyjazdem do Rangho Jane chciała zadać ojcu jeszcze jedno pytanie, aczkolwiek wiedziała z góry, jaką odpowiedź usłyszy, jednak uważała to za konieczne: z jednej strony musiała się upewnić — dla własnego spokoju; z drugiej strony miało jej to oszczędzić w przyszłości wszelkich wyrzutów sumienia. Po nominacji Boba cała sprawa była dla niej zupełnie jasna.

Spojrzała na ojca.

— Tatusiu, powiedz mi szczerze, co masz do zarzucenia Loderowi?

Van Leykirken wzruszył ramionami.

— Nic. Prawie nie znam pana Lodera.

Spodziewała się wykrętnej odpowiedzi. Pamiętała dobrze te czasy, gdy jeszcze jako pierwszy oficer służył w towarzystwie okrętowym „Clifford-Line“, i późniejsze, gdy był na uzupełniających studiach meteorologicznych. Wtedy przyjeżdżał często na wyspę Palabay. Ojciec był zawsze w stosunku do niego bardzo grzeczny, ale zmieniał się dziwnie za każdym razem, gdy do pokoju wszedł Lutjens: stawał się małomówny i niemal zakłopotany, jak gdyby miał nieczyste sumienie.

Jane usłyszała kroki rządcy.

— A więc? — zapytała.

— Panu Loderowi nie mam nic do zarzucenia — odparł van Leykirken. Sądzę, że jest to pod każdym względem przyzwoity młody człowiek.

Nie przypuszczał, że to zdanie mogło mieć rozstrzygające znaczenie.

— Dziękuję — powiedziała Jane i udała się na swoje miejsce przy stole.

Niemal w tym samym momencie do jadalni wszedł rządca.

Stary van Leykirken podniósł głowę i obrzucił córkę podejrzliwym spojrzeniem. To proste „dziękuję“ zbiło go z tropu — wydało mu się co najmniej zagadkowe.

Rządca zachowywał się teraz tak, jak gdyby był zajęty tylko śniadaniem — siedział nisko pochylony nad talerzem ukazując jedynie górną część czaszki o przerzedzonych i mocno napomadowanych włosach.

Stosował ten zabieg kosmetyczny od czasu, gdy zaczął interesować się Jane. Uważał, że musi koniecznie tak obficie smarować głowę silnie pachnącą maścią, by się świeciła jak polakierowana.

Nie przeczuwał, oczywiście, że wzbudza w dziewczynie tylko wstręt, natomiast wierzył szczerze, że w ten sposób składa dowód, iż nie jest prostym chłopem, lecz człowiekiem dobrze wychowanym, który pomimo pracy potrafi nawet na tej wyspie dbać o swój wygląd.

Tego dnia — jak zawsze po śniadaniu — zaczął opowiadać o wynikach inspekcji porannej i o zamiarach na kilka następnych dni.

Stary van Leykirken słuchał z wielkim zaciekawieniem i z zadowoleniem.

Zresztą Jane też przyznawała w duchu, że pracowitość Lutjensa była naprawdę zdumiewająca. Nigdy nie dała mu do zrozumienia, że ceni w nim przynajmniej tę zaletę i nie dlatego, by jej był obcy zmysł sprawiedliwości, lecz dlatego, że rozwodząc się szeroko nad swymi planami, Lutjens od czasu do czasu tak na nią spoglądał, jak gdyby chciał zapytać: — No, złotko, widzisz z kim masz do czynienia?...

Nie zdarzyło się jeszcze, by ją nazwał „złotkiem“, lecz Jane była przekonana, że w swobodnej rozmowie z kobietami używał takich właśnie powiedzonek. Ta go doprowadziło nieraz do wściekłości — z rozkoszą rzuciłaby czymś twardym w tę bezczelną obrzękłą twarz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.